ABC
NOWINY CODZIENNE

Nr. 114 A Rok XIV

WARSZAWA
ŚRODA
19 kwietnia
1939 R.
Cena 10 Gr.
W

WIĘC STÓJCIE, JAK MUR.
W ZIEMIĘ NIECH WRYJE
SIĘ NOGA.
WE WARGĘ ZATOPI ZĄB—
TAK CZEKAJCIE WROGA!
Tyrtajos
VII w. przed Chr.

Przedewszystkim spełnienie żądań

Warunki Hitlera i Mussoliniego

Zapalny stan w Tangerze

BERLIN, 18. 4. (Tel. wł.). Oficjalny komunikat w sprawie zwołania Reichstagu, zapowiadający oświadczenie Hitlera w sprawie orędzia Roosevelta na 28 kwietnia, komentowany jest przede wszystkim jako chęć uzgodnienia stanowiska obu państw osi wobec propozycji amerykańskich. Dziś już jednak koła dobrze poinformowane przewidują, jakie żądania wysunie Hitler w swej odpowiedzi Rooseveltowi.

ŻĄDANIA HITLERA

Spośród krążących na ten temat wiadomości najpoważniejsze potwierdzenie znajdują dane o następujących żądaniach Hitlera.

1. Kolonie dla Niemiec,

2. Usunięcie Rosji Sowieckiej spośród państw biorących udział w ewentualnej przyszłej konferencji międzynarodowej.

3. Przekazanie inicjatywy prez. Roosevelta jednemu z państw europejskich, które prowadziłoby bezpośrednie pertraktacje z państwami osi.

W powodzi plotek, ktore tymbardziej krążą, że brak jakichkolwiek oficjalnych oświadczeń, powyższe dane wydaja się najprawdopodobniejsze. W rozmowie z jednym z wybitnych dyplomatów narodowo - socjalistycznych pytaliśmy o prawdziwość tych wiadomości i jakkolwiek nie otrzymaliśmy potwierdzenia wprost, tym niemniej jedynie te pogłoski nie zostały energicznie zaprzeczone.

PODRÓŻ INSPEKCYJNA

Monachium, 18.4. Podczas, gdy cała opinia oczekuje na decyzję, Führer udał się do Austrii celem zapoznania się z wyszkoleniem młodych roczników wojska. Hitler brał udział w przeglądzie wojska w Kempf i Stockerau po czym udał się do Berchtesgaaden, gdzie przyjął szereg dyplomatów niemieckich. Podróż kanclerza Hitlera kończy się w środę i tego dnia kanclerz przybędzie do Berlina, gdzie rozpocznie konferencję w sprawie orędzia.

W okresie nieobecności Hitlera, telegram Roosevelta był szczegółowo analizowany przez rząd Rzeszy. Wobec obszerności propozycji Roosevelta, obrady rządu przeciągną się prawdopodobnie do powrotu Hitlera. Przypuszczają, że ze strony gabinetu będą przedłożone Hitlerowi wnioski dotyczące specjalnie zagadnień gospodarczych.

Według kół zbliżonych do rządu Hitler będzie uważał orędzie Roosevelta jako bezpośrednią propozycję narodu amerykańskiego, natomiast pośrednictwo Roosevelta nie zostanie przyjęte, ponieważ członkowie rządu amerykańskiego zajmowali nieprzychylne stanowisko wobec Niemiec.

PROPOZYCJE MUSSOLINIEGO

RZYM, 18. 4. W Rzymie prasa przerwała milczenie w sprawach propozycji amerykańskich i pierwsza „La Tribuna" wystąpiła przeciwko prez. Rooseveltowi określając jego krok słowem „prowokacja". Ogólnie dzienniki włoskie piszą w tonie ostrym, podobnie jak niemieckie, **podkreślając przede wszystkim konieczność realizacji postulatów państw osi.**

RZYM, 18. 4. W poniedziałek opuścił stolicę Włoch marszałek Goering, udając się do Berlina. Według twierdzenia partyjnych kół faszystowskich, Mussolini ustalił z Goeringiem projekt odpowiedzi na orędzie prze. Roosevelta. Odpowiedź w zasadzie ma być negatywna, jakkolwiek Włochy zgodziłyby się na konferencję w sprawie nieagresji i współpracy gospodarczej, o ile inicjatywa wyszłaby z innej strony.

Mussolini chętnie widziałby odwleczenie odpowiedzi, spodziewając się od Francji i Anglii konkretnych propozycji możliwych do przyjęcia.

PRZYGOTOWANIA ANGLII

LONDYN, 18. 4. Państwa zachodnie tym razem nie czekają bezczynnie na wynik odpowiedzi Hitlera, lecz usiłują zużytkować 10-dniowy termin na przygotowania zbrojne i rokowania dyplomatyczne.

Wprowadzona jest przede wszystkim akcja w sprawie paktu lotniczego angielsko - sowieckiego. Pakt ten uległ odwleczeniu ze względu na stanowisko Polski i Rumunii w tej sprawie.

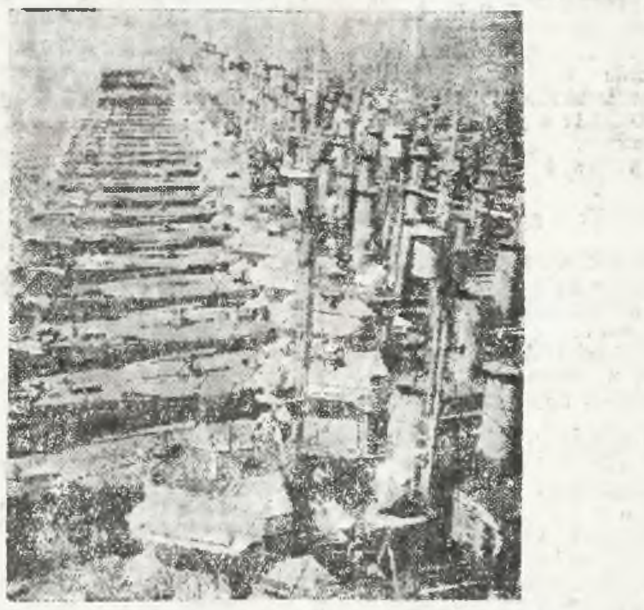
Również kontynuowane są rozmowy angielsko - tureckie. Rozwijają się one według oficjalnych oświadczeń zupełnie pomyślnie i oczekiwane jest w najbliższym czasie **oświadczenie Chamberlaina o gwarancjach angielskich dla Turcji.** Równocześnie zostały zakończone rokowania wojskowe angielsko - egipskie. Garnizony angielskie w Egipcie mają być podwyższone o 15.000 ludzi, a do lotniczych baz Egiptu mają przybyć nowe eskadry angielskie. W razie wojny naczelne dowództwo objąłby generał angielski.

PARYŻ, 18.4. We Francji obradowała pod przewodnictwem prez. Lebrun Rada Ministrów, która rozpatrzyła szereg spraw gospodarczych związanych z obroną narodową. W czasie obrad min. Bonnet wygłosił exposé o sytuacji międzynarodowej, które zostało przyjęte zgodnie przez cały gabinet.

TANGER I GIBRALTAR

Prace militarne są przyspieszone wobec ostatnio nadchodzących wiadomości z Tangeru i Gibraltaru. Mianowicie koncentracja wojsk hiszpańskich i dwóch zmotoryzowanych dywizji włoskich w nadgranicznym rejonie Gibraltaru została z całą pewnością potwierdzona. **Z drugiej strony z Tangeru nadchodzą wiadomości o skoncentrowaniu wojsk hiszpańskich w sile ok. 90.000. Ma być to poparcie zbrojne dla żądań gen. Franco w sprawie zajęcia Tangeru przez Hiszpanię.**

Wobec tej sytuacji koncentracja floty angielskiej i francuskiej jest przyspieszona. Flotą francuską kierują trzej admirałowie. Oprócz uprzednio przybyłych pancerników „Loraine" i „Bretagne" w Gibraltarze stoją krążowniki „Mazarin", „La Galisoniere" kontrtorpedowce „Tempete", „Samou", „La Fortune", „La Rilleuse" „Magadro" i „Volta" oraz statki pomocnicze.



Stany Zjednoczone wzywają do pokoju — ale gdyby doszło do wojny nie będą obojętne. Oto potężny argument siły zbrojnej U. S. A. 19 kontrtorpedowców w porcie San Diago

Mussolini wita ministrów węgierskich

Serdeczne przyjęcie w Rzymie

RZYM, 18. 4. O godz. 8-ej min. 25 przybył do Rzymu premier węgierski Teleki i minister Spr. Zagranicznych Csaki, którym od Postumi towarzyszył poseł węgierski przy Kwirynale Villani.

Na dworcu oczekiwali gości węgierskich szef rządu Mussolini, minister spraw zagr. Ciano, sekretarz generalny partii faszystowskiej Starace, minister kultury narodowej Alfieri, trzej podsekretarze ministerstwa spraw wojskowych oraz poseł węgierski przy stolicy apostolskiej z członkami obu poselstw.

Powitanie miało charakter bardzo serdeczny. Liczne tłumy publiczności zgromadzone przed dworcem wznosiły okrzyki na cześć Węgier. Z dworca premier Teleki odjechał w towarzystwie min. spr. zagr. hr. Ciano do Villa Madama. W drugim samochodzie zajęli miejsca min. Csaki w towarzystwie wicemin. spr. zagr. ambasadora Bastianiniego.

Przed południem premier i minister spraw zagr. złożyli dwa wieńce na grobach królów włoskich w Panteonie, skąd odjechali przed pomnik Nieznanego Żołnierza, gdzie również złożyli wieńce. Z kolei orszak węgierski udał się do pałacu littorskiego (siedziba partii faszystowskiej), gdzie gości węgierskich powitał sekretarz generalny min. Starace, premier minister spraw zagr. Po złożeniu hołdu w kaplicy poległych faszystów, odjechali do Villa Madama.

W południe węgierscy mężowie stanu przyjęci byli na audiencji w pałacu kwirynalskim przez króla, który zatrzymał ich na śniadaniu.

Zwrot terytoriów dla Bułgarii

wzamian za przystąpienie do Ententy

ofiarują państwa Bałkańskie

LONDYN, 18. 4. Według wiadomości otrzymanych z Białogrodu, a nie potwierdzonych dotychczas oficjalnie, członkowie Ententy Bałkańskiej: Jugosławia, Rumunia, Grecja i Turcja miały dojść do porozumienia, na mocy którego zaofiarują Bułgarii zwrot pewnych terytoriów wzamian za przystąpienie Bułgarii do Eententy Bałkańskiej.

Jugosławia gotowa jest oddać Bułgarii obszary, zamieszkałe przez 20.000 Bułgarów, Rumunia 7 wsi w Dobrudży, Turcja kilka gmin w okolicy Adrianopola, zaś Grecja wolną srtefę w porcie w Salonikach.

Główną trudnosć stanowi obecnie żądanie Bułgarii przekazania terytoriów tych natychmiast, jako dowód dobrej woli, podczas gdy państwa Ententy gotowe są na udzielenie tych koncesji dopiero po daniu przez Bułgarię gwarancji pokojowych i po przystąpieniu do Ententy.

Gospodarcza mobilizacja rolnictwa

Ostatnio ukazał się w „Gazecie Polskiej" artykuł p. t. „Obronność — organizacja — reforma rolna", omawiający zagadnienie stworzenia w rolnictwie jednolitej organizacji zawodowej, na której czynniki państwowe mogłyby oprzeć przeprowadzenie gospodarczej mobilizacji rolnictwa na wypadek wojny. Poza tym artykuł ten szeroko uzasadnia wyższość w produkcji rolnej gospodarstw chłopskich i w konkluzji domaga się dalszego, intensywnego przeprowadzania reformy rolnej.

Poruszone w cytowanym artykule zagadnienia mobilizacji rolnictwa na przyszłość nie tylko wsi, ale całego kraju ma znaczenie wprost kapitalne. Przygotowanie rolnictwa do intensywnej produkcji w niezwykle trudnych warunkach wojennych, będzie wymagało nie tylko pewnego, centralnie opracowanego planu, nie tylko sprawnie działającej organizacji, któraby koordynowała pracę różnych grup rolników, a nawet poszczególnych gospodarstw, ale w pierwszym rzędzie powodzenie tej akcji będzie zależało od głębokiego zrozumienia tego zagadnienia, od ofiarności w pracy i bezinteresowności w działaniu całej społeczności rolniczej w Polsce.

I dla tego trzeba stworzyć możliwie najdogodniejsze warunki, aby te imponderabilia mogły stać się najpowszechniejsze, mogły ogarnąć całą wieś. Oto najważniejszy i najbardziej zasadniczy punkt tego problemu.

Reforma rolna, to zagadnienie par excellence społeczne i, w pełni doceniając pozytywną rolę dokończenia akcji parcelacyjnej w ramach ustawy 1925 r., dla unormowania stosunków społecznych na wsi, mam poważne wątpliwości, czy w dzisiejszych warunkach intensywnie prowadzona przebudowa agrarna, może mieć dodatni wpływ na nasz potencjał produkcyjny. Ten punkt widzenia staje się tym bardziej aktualny w obecnych naszych warunkach gospodarczych — przy braku podstawowej rentowności produkcji rolnej.

Dalsze przeprowadzanie reformy rolnej według recepty min. Poniatowskiego, prowadzi do stworzenia na wsi takich warunków pracy, których **wprowadzenie przymusowej organizacji wsi stanie się koniecznością.** Zrozumiałe jest bowiem, że drobne, niesamowystarczalne gospodarstwa chłopskie, pochodzące z parcelacji, jeszcze nie okrzepłe i nie zorganizowane, będą w znacznie trudniejszych warunkach okresu wojennego zmuszone szukać dla siebie oparcia w tych instytucjach, gdzie będą mogły znaleźć pieniądze i oparcie i na ten element nasza biurokracja rolna w nowych planach polityczno-organizacyjnych najbardziej liczy. O ile jednak dla państwa jest wartościowszy element rolniczy samodzielny, politycznie i społecznie uświadomiony, bez względu na to, czy to będzie chłop na małym, ale zorganizowanym gospodarstwie, czy ziemianin na folwarku, względnie czy będzie zwolennikiem takiego, czy innego obozu politycznego, byle wyznawana przez niego treść polityczna była oparta na rzetelnej ideowości i prawdziwym instynkcie narodowym.

Uaktywnienie i wzmożenie produkcji rolnej w czasie wojny, to istotne pole działalności dla wszystkich dzisiejszych dobrowolnych organizacyj rolniczych, które znajdując wielki cel dla swej pracy, niewątpliwie potrafią nawet bez stosowania przymusu organizacyjnego, zjednoczyć wszystkich wartościowych rolników w swych kadrach, rolą zaś czynnika państwowego będzie opracowanie wspólnego planu i skoordynowanie prac. Punktem ciężkości całego zagadnienia, jest stworzenie istotnego współdziałania pomiędzy czynnikami urzędowymi w rolnictwie, a wspomnianymi organizacjami. Bez tego współdziałania nie może być mowy o osiągnięciu realnych rezultatów. Ponieważ w dzisiejszej sytuacji osiągnięcie tego współdziałania byłoby bardzo trudne, Ministerstwo Rolnictwa dąży do odsunięcia od wszelkich wpływów istniejących dobrowolnych organizacyj rolniczych i stworzenie na to miejsce nowej organizacji, całkowicie sobie podporządkowanej.

Wydaje się jednak, że było bardziej celowym i dającym gwarancje daleko lepszych rezultatów, stworzenie koniecznego współdziałania, raczej przez powierzenie funkcji urzędowych reprezentantom niezależnych sfer rolniczych.

Stefan Opolski

Manewry floty australijskiej

LONDYN, 18. 4. Z Sidney donoszą. We środę rozpoczną się wielkie manewry floty australijskiej. W manewrach tych weźmie również udział okręt admiralski „Leander". Będą to największe ćwiczenia floty na wodach australijskich od chwili zakończenia wojny światowej.

Manewry odbędą się na południowo - wschodnim wybrzeżu Australii. W manewrach tych będą brały również udział eskadry lotnicze w liczbie 8.

Deszcz

Przewidywany przebieg pogody w dniu 19 b. m.

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym i miejscami deszcz. Umiarkowane, chwilami silne wiatry, północno - zachodnie. Temperatura w ciągu dnia około 10 stopni.

KWIECIEŃ

19

ŚRODA

SŁOŃCE	
Wschód	Zachód
4—32	18—38
KSIĘŻYC	
Wschód	Zachód
4—16	18—41
Dł. dnia	Przybyło
14— 6	6—22

Dziś: św. Leona
Jutro: św. Wiktora

TEATRY

WIELKI: o g. 8 „Carmen".

NARODOWY: o g. 8 „Popielaty welon" Pawlikowskiej.

NOWY: o g. 8 „Week-end" w wykonaniu Ćwiklińskiej, Lubieńskiej, Świerszczewskiej i in.

POLSKI: o g. 8 „Hamlet" z Barszczewską.

LETNI: o g. 8 „Pensjonat we dworze".

MAŁY: o g. 8 „Brat marnotrawny".

MAŁE QUI PRO QUO: Rewia „Strachy na lachy".

KAMERALNY: o g. 8 „Elżbieta królowa".

MALICKIEJ (Marszałkowska 8): o g. 8 „Zakochana".

„8.15": „Skowronek" ze Szczepańską.

ATENEUM: „Cyrulik Sewilski" z Jaraczem.

INSTYTUT REDUTY (Kopernika 36): o g. 8.10 „Haneczka i duch".

BUFFO (Mokotowska 73): „Ale się zabawił" z Węgrzynem.

POWSZECHNY: Dn. 18 bm. przy ul. Elbląskiej 51 „Ponad śnieg"; w kinie „Klub" przy ul. Białołęckiej 51 „Szelmostwa Skapena". Pocz. o g. 19.

CYRK: Codziennie o 20.30: Międzynarodowy turniej walk zapaśniczych (w stylu francuskim), o tytuł mistrza Polski na r. 1939.

KINA

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży tel. 7.11-25.

HOLLYWOOD: „Czterech na posterunku" i rewia.

ITALIA: „Królewna Śnieżka".

JURATA: „Szesnastolatka" i „Zatańczymy".

KOMETA: „Druga młodość".

LOT: „Buziaczek" i „Bohaterowie Sybiru".

MARS: „Żebrak w purpurze".

MIEJSKIE: „Maria Antonina".

NAPOLEON: „Gibraltar".

PAR. ŚW. ANDRZEJA: „Kalif z Bagdadu".

PAR. św. AUGUSTYNA: „Czarna perła".

PANORAMA (Rynek St. Miasta 14): Paryż, Afryka, Ziemia Ognista.

PRAGA: „Patrol bohaterów" i rewia.

PRASKIE OKO: „Gehenna".

ROMA: „Gunga Din".

SOKÓŁ: „Paweł i Gaweł i dodatki.

STUDIO: „Niebieski Lis".

ŚWIAT: „Lord Jeff" i „Groźny Bill".

Niespełnione marzenia kanclerza

Świat oczekuje na głos z Berlina

Ożywienie stosunków gospodarczych polsko-angielskich

(lub.) Dzień **28 kwietnia** ma zadecydować o losach świata. **Do tego** dnia mamy zabezpieczony względny spokój, podkreślam **względny**, gdyż wiadomo jest, że najulubieńszą bronią niemiecką jest zaskoczenie. Nie ulega jednak wątpliwości, że odpowiedź Hitlera na orędzie prem. Roosevelta wyjaśni obecną sytuację międzynarodową. Odpowiedź ta ostatecznie może podzielić świat.

„IKC" porównując dzisiejsze położenie międzynarodowe, stwierdza, że deklaracja Roosevelta ma takie znaczenie dla świata, jak sławne orędzie prezydenta Wilsona. Po ostatnich posunięciach niemieckich, Rzesza zmobilizowała przeciw sobie już nietylko całą Europę, lecz niemal że cały świat. Może to wpłynąć — pisze „Kurier Polski", na zmianę taktyki Niemiec:

„...Niemcy swymi ostatnimi posunięciami dokazały sztuki nielada: zmobilizowały przeciwko sobie cały świat i zbudziły go z długoletniego uśpienia. W tych warunkach dalsza ekspansja z ich strony jest już prawie niemożliwa — kto wie więc, czy nie będą one chciały skorzystać z nadarzającej się okazji: zmienić taktykę, zacząć w tej czy innej formie rozmawiać, rozpocząć pertraktacje, uśpić pobudzoną czujność społeczeństw złudnym mirażem pokoju — i dopiero potem uderzyć ze zdwojoną siłą w niczego już nie spodziewający się świat..".

NIEZISZCZONE MARZENIE

W planach Trzeciej Rzeszy nie ziściły się najgorętsze pragnienia Hitlera, który marzył o zmontowaniu silnego bloku — Berlin — Rzym — Londyn. Kanclerz pragnął wykorzystać antaginizm angielsko - francuski, by izolować Francję od reszty świata i zachować ją sobie, jako łup ostateczny. Tymczasem — pisze „Kurier Poznański".

„...Jakże innymi drogami potoczyła się historia! Zamiast wymarzonego przymierza niemiecko - włosko - angielskiego mamy przymierze francusko - angielskie, francusko - polskie i polsko - angielskie..".

Pozostał Rzeszy jedynie partner włoski. Nie można więc dziwić się, że aby dać „dyplomatyczną" odpowiedź na orędzie Roosevelta, Hitler musi dobrze się namyślić i dobrze poznać obecne położenie kierowanego przez siebie państwa.

NIEPOROZUMIENIE

Tymczasem prasa niemiecka, korzystając z chwilowego odprężenia, zajmuje się gorączkowo innymi problemami a w szczególności stanowiskiem Polski.

P. S. S. pisze w „Wieczorze Warszawskim", że

„...Wysuwając różne „żądania" z nieprawdziwego zdarzenia, część prasy niemieckiej wciąż „spodziewa się" i „wyraża nadzieję", że uda się utrzymać na przyszłość „ducha rzeczowości" w stosunkach polsko - niemieckich.

Tkwi w tym poważne nieporozumienie. Widocznie niektóre czynniki niemieckie oddają się, niewiadomo, na czym opartemu złudzeniu, że Polska **może się zgodzić w drodze pokojowej** na jakiekolwiek ustępstwa, zmieniające obecny stan rzeczy między Niemcami a Polską...".

NASZE ODPOWIEDZI

Na sugestie prasy niemieckiej taką mocną odpowiedź daje cytowany dziennik:

„..Polska nie ma nic do ofiarowania i każdą próbę naruszenia swoich istotnych interesów odeprze siłą!..

I niech się nikt nie łudzi! W tych rzeczach nie ma żadnych różnic między Polakami".

Prawdę tę musi zrozumieć nie tylko prasa niemiecka, ale i czynniki odpowiedzialne za politykę Rzeszy.

STOSUNKI POLSKO - ANGIELSKIE

Zbliżenie polityczne polsko - angielskie jest wynikiem zrozumienia wspólnych interesów obu państw. Za zbliżeniem politycznym jednak musi iść ożywienie w stosunkach gospodarczych. Dotychczas już stosunki gospodarcze polsko - angielskie były żywe, przyczym saldo bilansu handlowego z Anglią wynosiło około 70 miln. zł. na korzyść Polski. Dopiero w ostatnich 2 latach pierwsze miejsce w stosunkach handlowych z Polską zajęły Niemcy, co nie jest dla nas — **jak pisze „Mały Dziennik"** — korzystne.

„...skoro się zważy, że mamy z nimi stałe saldo bilansu handlowego ujemne, wynoszące np. w roku 1938 przeszło dwadzieścia milionów złotych. Zresztą pod każdym niemal względem Anglia jest doskonałym kontrahentem dla Polski.

Pomijając już względy polityczne i strategiczne, które nakazują możliwie największe uniezależnienie się gospodarcze od Rzeszy, a jednocześnie rozszerzenie obrotów z Anglią, przemawiają za tym korzyści czysto handlowe.

Przede wszystkim więc Anglia może o wiele więcej od nas kupić, niż Niemcy, nie potrzebując wzamian forsować importu swoich towarów do Polski, tak gwałtownie, jak to czynią Niemcy. Po drugie W. Brytania nie zna ograniczeń dewizowych, ani „zamrażania" należności za kupione towary i usługi, co w Rzeszy jest regułą".

Ożywienie stosunków gospodarczych polsko - angielskich unie zależni nas od Niemiec, a do tego musimy dążyć z całych sił.

Teatr „Małe Qni Pro Quo" — na F. O. N.

W niedzielę dnia 23 b. m. o godz. 4-ej po poł. odbędzie się specjalne przedstawienie, z którego całkowity wpływ Dyrekcja i Artyści przeznaczają na F. O. N.

Odegrana zostanie świeżo wystawiona kapitalna rewia p. t. „**STRACHY NA LACHY**" w wykonaniu Adolfa Dymszy, Chóru Dana, Tadeusza Olszy, Andrzeja Boguckiego, Ws. Orłowa, Heleny Grossówny i Haliny Kamińskiej.

Wieś w płomieniach

55 domów pastwą ognia

Terenem niezwykłej tragedii stała się ostatnio wieś Cumań w pow. łuckim. Nad powiatem przeciągnęła krótka lecz gwałtowna burza, przy czym 2 pioruny wyładowały się niemal jednocześnie we wsi Cumań. Niebawem powstały pożary dwóch domów. Wskutek szalejącej wichury pożar z gwałtowną szybkością rozszerzył się. Po krótkim okresie czasu nad wsią rozszalał się ogień, obejmując liczne zabudowania i ogrody.

Zaalarmowana natychmiast miejscowa straż pożarna przystąpiła do akcji, jednak wskutek braku wody akcja ta nadzwyczaj była utrudniona. Po kilkunastu minutach przybyła straż pożarna z Ołyki, z Dermania oraz z miejscowego tartaku ks. Radziwiłła. Straż jednak musiała pozostać bezczynna na skutek braku wody, we wsi bowiem znajdowała się tylko jedna studnia.

Pożar szalał przez kilka godzin niszcząc doszczętnie pół wsi. Druga połowa wsi ocalała dzięki temu, że odizolowana była od pożaru znaczną przestrzenią i kierunkiem wiatru. Ogółem spaliło się 55 budynków, straty wynoszą ponad 100 tysięcy złotych.

W czasie pożaru w niektórych miejscach dały się słyszeć silne detonacje, co dowodziłoby, że ukryta była we wsi amunicja.

Żyd nie może być adwokatem

Uchwały Związku Aplikantów

Wybory nowych władz Zrzeszenia

W dniu 17 b. m. w lokalu Związku Adwokatów Polskich odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków Zrzeszenia Aplikantów Adwokackich w Warszawie.

Po sprawozdaniach walne zgromadzenie udzieliło ustępującemu Zarządowi absolutorium, uchwalając specjalne podziękowanie prezesowi p. Jaworczykowskiemu.

Następnie uchwalono szereg wniosków, zgłoszonych przez ustępujący Zarząd.

Zwłaszcza ożywioną dyskusję wywołał wniosek, zmierzający do usunięcia żydów z adwokatury polskiej. Większość mówców napiętnowała w zdecydowany sposób próbę storpedowania tego wniosku przez kilku niefortunnych obrońców interesów żydowskich.

Wniosek ten przy jednym sprzeciwie uchwalono.

Jest on projektem ustawy o weryfikacji uprawnień do wykonywania zawodu adwokackiego. Artykuł 1 ustawy mówi:

„Osobom, których rodzice nie są zrodzeni z małżeństw, wyznających religię chrześcijańską lub mahometańską, z wyjątkiem kawalerów Krzyża Virtuti Militari, Krzyża Walecznych i Krzyża Niepodległości z Mieczami wykonywanie zawodu adwokackiego nie jest dozwolone. Skreślenie tych osób z list adwokatów i aplikantów adwokackich nastąpi w ciągu sześciu miesięcy od dnia wejścia w życie nin. ustawy".

Następnie po uchwaleniu przez aklamację wniosku o wzięciu udziału w subskrypcji Pożyczki Przeciwlotniczej uchwalono uzupełnić tekst par. 7 statutu Zrzeszenia, upoważniając zarząd do skreślenia z pośród członków i seniorów zrzeszenie osób pochodzenia żydowskiego.

Skład nowych władz Zrzeszenia, wybranych przez walne zgromadzenie jest następujący: **Zarząd:** Kalinowski Kazimierz, Sędek Jan. Rutkowski Stefan, Mańkowski Stanisław, Ratyński Aleksander, Mikołajczak Feliks, Sobański Michał, Chmielewski Stanisław, Prószyński Zygmunt, Dietrich Mirosław; **komisja rewizyjna:** Jaworczykowski Jerzy, Jaroński Tomasz, Dubowski Adam; **sąd koleżeński:** prokurator — Buczkowski Lech, sędziowie — Łyżwiński Witold, Tajor Antoni, Węgliński Zdzisław, Daniec Roman.

Proces apelacyjny Dembińskiego

B. działacz katolicki skazany za komunizm

Niszcząc hitleryzm propagował komunizm

Przed Sądem Apelacyjnym w Wilnie rozpoczęla się rozprawa przeciwko t. zw. grupie Dembińskiego, obejmującej młodzież skrajnie lewicową w Wilnie.

Przed 16 miesiącami działacze komunizującej grupy Dembińskiego odpowiadali przed Sądem Okręgowym za wystąpienia komunistyczne w prasie i na zebraniach dyskusyjnych klubu demokratycznego. Przywódcą grupy młodzieży lewicowej był b. działacz katolicki z „Odrodzenia" dr. Henryk Dembiński, którego Sąd Okręgowy w Wilnie skazał wraz ze Stefanem Jędrychowskim na 4 lata więzienia i na 5 lat pozbawienia praw obywatelskich za wywrotową działalność, zmierzającą do obalenia ustroju państwa polskiego i oderwania ziem południowo - wschodnich od Polski.

Akt oskarżenia zarzuca podsądnym, że w artykułach umieszczanych w czasopismach „Poprostu" i „Karta" zawieszonych później przez władze policyjne oraz w rozwiązanym także przez władze klubie dyskusyjnym, wytwarzali nastrój rewolucyjny, wpajając czytelników i słuchaczy zasady komunistyczne.

Oskarżony Dembiński oświadczył w zeznaniach, że nie przyznaje się do winy, jaką mu przypisuje akt oskarżenia i, że w działalności swej miał na celu otworzenie społeczeństwu polskiemu oczu na niebezpieczeństwo hitlerowskie. Również wykrętnie tłumaczył się drugi oskarżony Stefan Jędrychowski.

Na ławie oskarżonych zasiedli oprócz Dembińskiego i Jędrychowskiego mgr. Władysław Borysewicz i Maria Żeromska, uniewinnieni w niższej instancji. Przeciwko uniewinnieniu ich zaapelował prokurator.

Po zeznaniach oskarżonych Sąd przesłuchał świadków Korowajczyka b. działacza „Odrodzenia", białoruskiego działacza ks. Stankiewicza wydalonego z Wilna za tendencje separatystyczne, literatkę Helenę Romer - Ochendowską znaną z tendencyj lewicowych oraz korespondenta „Robotnika" Jana Żejmo, który stwierdził, że Dembiński był czynnym działaczem P. P. S.

Wyrok spodziewany jest we środę.

Garnizony niemieckie w Czechach

BERLIN, 17. 4. Dowództwo wojsk niemieckich w protektoracie Czech i Moraw ogłasza dziś, że małe garnizony wojsk niemieckich będą stacjonowane w miastach czeskich i morawskich, ale że w okręgach czysto czeskich garnizony te będą często zmieniane.

Dla premii asekuracyjnej

Żyd podpalił dom

(jk). Ogromne poruszenie wywołała w miejscowości Czemierniki (pow. lubartowski), wiadomość, iż pożar, który wybuchł tu w dniu 17 b. m. o świcie i który strawił dwa żydowskie domy, zagrażając i innym, stojącym w sąsiedztwie domom chrześcijańskim, powstał na skutek podpalenia z namowy jednego z pogorzelców, żyda, Dawida Gotesdynera.

Żyd, chcąc zdobyć stawkę asekuracyjną, postanowił spalić swój dom. W tym celu wynajął za odpowiednim wynagrodzeniem drugiego żyda, Zelmana Hindlbama, który krytycznego dnia podłożył ogień pod dom. Wypadek ten wywołał powszechne oburzenie. Pożar bowiem mógł się rozprzestrzenić i na inne domy. Na szczęście spłonęły tylko dwa domy żydowskie.

Obydwaj żydzi: inspirator i podpalacz, wzięci w krzyżowy ogień pytań, przyznali się do winy i osadzeni zostali w więzieniu.

Kto miał być u Gierszewskiego

Drugi dzień procesu Kucharskiej

Ważne zeznania świadków

Wtorkowy dzień procesu Julii Kucharskiej rozpoczęto przesłuchiwaniem świadków. Pierwsze zeznania składają 3 służące.

Jako pierwsza zeznaje św. Molenda, będąca bardzo ważnym świadkiem ponieważ na jej zeznaniach ustala się godzinę zgonu ś. p. inż. Gierszewskiego. Również ona jest ostatnią osobą, która widziała go jeszcze żyjącego. Rzecz zrozumiała, że z tych względów do zeznań tego świadka przywiązywane jest wyjątkowe znaczenie.

Św. Molenda zeznaje, że krytycznego dnia ok. godz. 11 inż. Gierszewski oczekiwał kogoś, ponieważ rozkazał świadkowi zostawić drzwi otwarte, a samej wyjść do kuchni. Do rozstrzygnięcia pozostaje kwestia ustalenia nazwiska osoby, na którą czekał Gierszewski. Poprzedniego dnia Molenda wiedziała od inżyniera, że spodziewa się wizyty siostry. Zapowiedź tej wizyty zainteresowała ją mocno, ponieważ wiedziała, że inż. Gierszewski pozostawał z siostrą w bardzo złych stosunkach. Krytycznego dnia słyszała rozmowę telefoniczną zakończoną słowami inżyniera „czekam za 15 minut". Jednak inżynier Gierszewski doszedł już do wniosku, że spodziewana osoba nie przyjdzie, bowiem po upływie następnej pół godziny wszedł do kuchni i sam pozamykał drzwi, które uprzednio kazał pozostawić otwarte.

W chwili oddawania numeru do druku przesłuchiwanie świadków trwa nadal.

W rękach świadka Molendy znajdować się może rozwiązanie zagadki tajemniczej śmierci, bowiem znała ona wszystkie tajemnice inżyniera i wprowadzona była dobrze w tryb jego życia.

Rozprawa przeciągnie się do późnego wieczora.

ABC sportowe

Dobre wyniki naszych szermierzy w Budapeszcie

W niedzielę odbyły się w Budapeszcie w kasynie oficerskim zawody szermiercze o puchar Goemboesa, w których wzięli udział również Polacy.

Do zawodów we florecie stanął ppor. Lis, wykazując bardzo dobrą technikę. Debiut ppor. Lisa wypadł doskonale, doszedł on do półfinału, mając trzy zwycięstwa, a odpadł następnie różnicą jednego trafienia.

Do szabli stanęli wszyscy polscy zawodnicy bawiący na Węgrzech oraz 26 węgierkich szermierzy. Do półfinału zakwalifikowało się 3-ch Polaków: Segda, Dobrowolski i Suski, a do finału po ciężkich walkach doszli Segda i Dobrowolski. Suski pokonał olimpijczyka Rajcsanyi, ale odpadł w półfinale różnicą jednego trafienia.

W rozgrywkach finałowych Segda wykazał bardzo dobre przygotowanie techniczne i kondycyjne, zajmując 5-te miejsce w ogólnej klasyfikacji. Drugi z Polaków Dobrowolski sklasyfikował się na 9-ym miejscu.

Techniczne wyniki zawodów: floret — 1-szy Hatszegi 8 zwycięstw, 2) Palocz 6 zwycięstw, 3) Meszleny 5 zwycięstw. Szabla 1-szy Marziay 7 zwyc., 2) Kovacs 6 zwyc., 3) Rajczy 5 zwyc. Z Polaków 5-ty zkolei Segda miał 4 zwycięstwa, a 9-ty Dobrowolski 1-no zwycięstwo.

Sportowcy gotowi do obrony państwa

Przemówienie płk. Glabisza

Na niedzielnym zebraniu Związku Polskich Związków Sportowych płk. Glabisz wygłosił przemówienie, podkreślając wspaniały rozwój sportu polskiego, który, jego zdaniem, zrobił szalone postępy w porównaniu do innych narodów.

Od 1919 roku z 5 związków, znikomej ilości boisk i pływalni, doszliśmy do setek tysięcy zorganizowanych i drugie tyle dzikich sportowców. Gęsta i wszechstronna sieć urządzeń sportowych, rada naukowa i Państwowy Urząd W. F., liczne punktowane miejsca na igrzyskach olimpijskich — oto bilans 20 lat niepodległego sportu polskiego.

Jeżeli huragan rozszaleje się nad światem — kończy swe przemówienie płk. Glabisz — nasz trud nie będzie syzyfowy, bo przyczyni się do wzmocnienia muru piersi polskich, zasłaniających Ojczyznę — musimy być gotowi i jesteśmy gotowi.

Antoni Chrząszczewski

Rozgrywka na Morzu Śródziemnem

Przemówienie włoskiego ministra spraw zagr. hr. Ciano, wygłoszone na posiedzeniu Izby związków faszystowskich i korporacji, na którym przyjęta została ustawa o unii personalnej pomiędzy Włochami a Albanią, było utrzymane w bardzo umiarkowanym tonie.

Minister hr. Ciano usiłował uzasadnić akcję włoską w Albanii za pomocą argumentów historycznych i gospodarczych. Odpowiadając premierowi Chamberlainowi, minister Ciano podkreślił, że tak samo jak i Wielka Brytania — Włochy stoją na stanowisku, że nie ma powodów do wypowiadania układu rzymskiego z dnia 16 kwietnia 1938 r. i, że rząd włoski przywiązuje wielką wagę do utrzymania w mocy i wykonania wszystkich klauzul umowy angielsko - włoskiej.

Szef dyplomacji rządu faszystowskiego oświadczył dalej w sposób uroczysty, że rząd włoski potwierdza zapewnienie, że ochotnicy włoscy w Hiszpanii powrócą do kraju po wielkiej paradzie „zwycięstwa“, która ma się odbyć przed gen. Franco w dniu 15 maja w Madrycie.

W dalszym ciągu swego przemówienia hr. Ciano zapowiedział, że spotka się w najbliższym czasie z jugosłowiańskim ministrem spraw zagranicznych Markoviczem twierdząc, że obecność Włochów w Albanii nie kryje za sobą żadnych wrogich zamiarów w stosunku do Jugosławii oraz potwierdził rękojmię nienaruszalności terytorium greckiego. Mowa ministra hr. Ciano nie zawierała żadnej aluzji do postulatów włoskich wobec Francji.

Pokojowy ton mowy hr. Ciano daje wiele do myślenia Pomimo zapewnień o nienaruszalności osi Rzym — Berlin i pomimo manifestacyjnego przyjęcia marszałka Göringa w Rzymie, różnice poglądów pomiędzy obu sojusznikami są nie do ukrycia.

Reakcja miarodajnych sfer włoskich na orędzie prezydenta Roosevelta była odmienna od reakcji Berlina. Według pogłosek kanclerz Hitler po otrzymaniu telegramu prezydenta Roosevelta rozmawiał dwukrotnie telefonicznie z Mussolinim, który miał skłonić kanclerza do nie udzielania odrazu odpowiedzi odmownej w formie kategorycznej, lecz do gry na zwłokę.

Zwołanie Reichstagu na dzień 28 bm. oraz doniesienia jakoby kanclerz miał zamiar przyjąć część propozycji prez. Roosevelta, jako podstawę do dalszej dyskusji, są następstwem akcji włoskiej.

Manewry floty niemieckiej u wybrzeży hiszpańskich mają niewątpliwie na celu ożywienie współpracy obu państw osi na Morzu Śródziemnym. W każdym razie, gdyby nawet Włochy nie ostały się przed naciskiem swego potężnego sprzymierzeńca i gdyby nawet solidarność obu państw osi była ponownie uwidoczniona na zewnątrz. to jednak pewien osad w stosunkach między obu partnerami osi — musiał pozostać.

Podobno marsz. Göring podczas swojej ostatniej wizyty w Rzymie miał wysunąć plan uzgodnienia akcji wojskowej Rzeszy i Włoch. Plan ten przewidywał rzekomo obronę granicy francusko - włoskiej przez wojska niemieckie. Projekt spotkał się z zimnym przyjęciem najwyższych sfer wojskowych Włoch, przy czym największy autorytet wojskowy Italii, zdobywca Abisynii marszałek Bodaglio książę Addis Abeby miał się wypowiedzieć w słowach stanowczych przeciwko wojnie Włoch z mocarstwami zachodnimi.

Przewaga floty angielsko-francuskiej na Morzu Śródziemnym umożliwiłaby w razie wojny zbombardowanie niemal wszystkich ważniejszych ośrodków półwyspu Apenińskiego, a Włochy musiałyby walczyć na pięciu frontach: na granicy francuskiej, w Abisynii, Libii, Hiszpanii i Albanii. Nawet przyłączenie się Hiszpanii, wycieńczonej długoletnią wojną domową, do osi Rzym — Berlin, nie dałoby Włochom realnych korzyści. Zresztą narodowa duma włoska z trudem godzi się na rolę, jaką odgrywały dawniej Austro-Węgry wobec Niemiec. Włoska opinia publiczna zdaje sobie doskonale sprawę, że zwycięstwo państw osi Rzym - Berlin, byłoby przede wszystkim zwycięstwem III Rzeszy, odniesionym po krwawej walce. której ciężar spadłby w przeważającej mierze na Włochy. Układ sił po takiej wojnie byłby niesłychanie niekorzystny dla Włoch.

Nie należy zapominać. że zarówno dynastia, jak i Kościół wypowiadają się przeciwko wciąganiu Włoch w awanturę wojenną celem „wyciągania kasztanów z ognia“ dla Rzeszy.

Podczas ostatniej sesji wielkiej rady faszystowskiej jeden z wybitnych przywódców faszyzmu przestrzegał Mussoliniego przed wojną „wbrew życzeniom Kościoła, króla i narodu włoskiego“. Bardziej umiarkowane koła faszystowskie nie pochwalają ostatnich wystąpień, których inicjatywa jest przypisywana hr. Ciano. Jest rzeczą znamienną, że wbrew roli, jaką odegrał w sprawie albańskiej ambitny zięć Mussoliniego, nie został on wice-królem Albanii, jak to było zapowiadane. Podobno nominacja nie doszła do skutku z powodu interwencji następcy tronu włoskiego Humberta księcia Piemontu, który zażądał mianowania namiestnikiem Albanii jednego z członków domu królewskiego.

Popularność księcia Piemontu, który uchodzi za człowieka bardzo zdolnego i umiejącego przeprowadzić swą rolę, wzrasta z dniem każdym. Książe odgrywa coraz wybitniejszą rolę w życiu państwa i jest czynnikiem, którego faszyzm nie może lekceważyć.

Król Wiktor Emanuel III i książę Piemontu reprezentują tysiącletnią tradycję i autorytet dynastii sabaudzkiej, prawdziwie narodowej włoskiej rodziny panującej, która nie zamierza narażać korony i tronu dla celów, mających nie wiele wspólnego z dobrze zrozumianą włoska racją stanu.

Unia personalna z Albanią nie będzie więc przynajmniej narazie punktem wyjścia dla dalszej akcji agresywnej, lecz zapoczątkuje okres chwilowego być może odprężenia na Morzu Śródziemnym. Dalszy bieg wypadków będzie uzależniony w wysokim stopniu od wykonania przyrzeczenia wycofania legionistów włoskich z Hiszpanii, z czym się wiąże utrzymanie w mocy anglo - włoskiego układu z dnia 16 kwietnia 1938 r. Akcja dyplomatyczna Wielkiej Brytanii i Francji, której etapami są zagwarantowanie nienaruszalności granic Grecji i Rumunii oraz spodziewana rękojmia dla Turcji — jest dowodem, że mocarstwa zachodnie przywiązują jak największą wagę do utrzymania status quo na Morzu Śródziemnym.

Kanarki i hipopotam
jako niemieckie środki płatnicze
Głód metalowy w Niemczech

Moloch wojny trzymany ciągle jeszcze na smyczy zaczyna zdradzać coraz większe apetyty. Jeszcze całkowicie nie zmężniał, a już pochłania miliardy. Niemcy trzymają 2 miliony pod bronią! Francja milion, Anglia podwoiła wojska terytorialne, ci mobilizują, inni fortyfikują, gromadzą amunicję, tworzą lotnictwo, wszystko to tymczasem bez jednego wystrzału. Utrzymanie tego stanu kosztuje szalone sumy i zmusza świat do nastawienia się na psychikę wojenną do gromadzenia rezerw, wstrzymania eksportu i t. d.

MOLOCH JESZCZE POSŁUSZNY

Dotychczas cudem udało się świat uchronić przed wojną. Mówiono: Sudety wezmą i koniec, więcej nie pozwolimy. Zajęto Pragę i Kłajpedę. Tego już za dużo, ani kroku dalej! Podczas ostatnich świąt Włochy zajęły Albanię. Zapewniają, że będą grzeczni i nikomu już krzywdy nie zrobią. Moloch wojny ciągle jeszcze posłuszny, tłumi swe zapędy i wraca na wezwanie „piesku do nogi, ani kroku dalej!“ Niestety, wszystkie objawy świadczą, że rozbestwione zwierzę wkrótce przestanie słuchać, a wtedy stanie się niepomiernie żarłoczne.

Cały świat przygotowany jest na wielkie wymagania wojny, które będzie pokrywał owocami pracy rąk ludzkich i przyrody. Państwa osi, a Niemcy specjalnie chcą większość potrzeb wojennych pokrywać „erzatzami“. Nie jest to tylko ich fantazja, ale twarda konieczność.

Błyskawiczna wojna albo się uda, albo się nie uda, tym drugim wypadku wojna może się zaciągnąć, a wówczas Niemcy stają wobec widma braku surowców naturalnych. Nawet gdyby posiadali dewizy trudno będzie, wobec blokady, surowce sprowadzić, ale dewiz nie mają. Tęskny wzrok Wotana przenika ściany bogatych skarbców Holandii i Szwajcarii, ale w myśl zasady „nie kuś bliźniego“ — Holandia już wywiozła swe złoto do Ameryki, a Szwajcaria dopiero myśli o tym środku ostrożności.

NIEMA ZAPASÓW NIEWYCZERPANYCH

Nikt nie jest w stanie powiedzieć, jakie zapasy surowców naturalnych nagromadzili Niemcy, ale nie ma zapasów niewyczerpanych. Zapewnili sobie Niemcy naftę i zboże w Rumunii na podstawie bardzo dogodnego traktatu, ale w tych dniach Francja i Anglia zapewniły nienaruszalność granic Rumunii. W tych warunkach złoża naftowe mogą się okazać bardzo mało wydajne...

Z MLEKA WEŁNA, A Z WEŁNY — MLEKO

Oczywiście Niemcy dzisiejsze potrafią zabłysnąć wszystkimi cudami chemii organicznej. syntetyczną naftą i spódniczką z włókien sosny, sztucznym kauczukiem i kremem ze smoły. Wełnę owiec mogą przekształcać na mleko, a z mleka potrafią wyprodukować wełnę. chodzi tylko o to, w jakim stopniu ten przemysł „erzatzowy“ pod względem ilości i jakości będzie mógł w czasie wojny zastąpić normalne surowce.

KANARKI ZAMIAST ZŁOTA

Ojczyzna Fausta i tylu sławnych alchemików nie nauczyła się jeszcze produkować złota. a te zapasy jakie posiada Bank Rzeszy nie zaimponują nawet Polsce, a są mniej niż zerem w porównaniu z zapasami Anglii i Francji nie mówiąc już o nagromadzonych skarbach Stanów Zjednoczonych. Złoto i dewizy próbują Niemcy zastąpić, jeśli wierzyć prasie amerykańskiej, pomysłowość Niemców posunęła się dość daleko i graniczy z farsą. Standadr Oil w N. Jersey musiał przyjąć tytułem pokrycia należności kilka milionów harmonijek. Metro Goldwyn Mayer, nie chcąc zrezygnować z należności niemieckich przyjęło jako zapłatę hippopotama, firma Budd et C-ie zamiast należnych 42.000 dol. zainkasowała... 200.000 kanarków. Bardzo to oryginalne, ale podczas wojny ani wypchane krokodyle, ani kanarki złota nie zastąpią.

MARS KONSUMUJE ŻELAZO

Według źródeł niemieckich rok wojny pochłonie 26 milionów tonn żelaza, poza normalnym zapotrzebowaniem przemysłu w wysokości 20 mil. tonn. Tymczasem sami Niemcy przyznają, że w tej chwili nie kontrolują nawet piątej części złóż rudy żelaznej w porównaniu z 1914 r. Posiadane złoża Badenii i Harzu są dość ubogie, bogate złoża w Styrii na terenie dawnej Austrii są odległe o 1100 km. od zakładów metalurgicznych w okręgu Ruhry. Gdyby eksploatację ich podciągnąć do maksimum, należałoby co dziennie ekspediować ze Styrii co najmniej dziesięć 45-o wagonowych pociągów.

ANI RUDY HISZPAŃSKIE ANI SZWEDZKIE

Wobec druzgocącej przewagi floty angielskiej, nie może być mowy o zaopatrywaniu się w rudę hiszpańską, a złoża rud lotaryńskich przyłączone na podstawie Traktatu Wersalskiego do Francji znajdują się... za linią Maginota. Pozostają rudy szwedzkie, ale te na wszelki wypadek znajdują się już obecnie pod ochroną szwedzkich fortyfikacyj. Zresztą normalnym portem dla tych złóż jest port norweski Narwick dobrze strzeżony przez flotyllę angielską, dostępu zaś do najbliższego portu szwedzkiego na Bałtyku — Lulea pilnują sowieckie łodzie podwodne. Wszystkie złoża dostępne jeszcze wymagają wielkiej ilości rąk roboczych i środków transportowych i mogą przy tym tylko częściowo pokryć zapotrzebowanie żelaza.

MIEDZI I NIKLU WCALE

Gorzej jeszcze z innymi metalami, miedzi i niklu nie posiadają Niemcy wcale, aluminium nie mogą produkować bez boksytu, a 40 proc. złóż światowych tego minerału kontroluje Francja, Węgry i Jugosławia. Swych niewielkich zapasów tego minerału napewno nie dostarczą wzamian... za kanarki. Niemcy odczuwają również brak cynku, ołowiu i manganu. Oszczędności w dziedzinie metalów usunięto bardzo: np. 800 ton metalu Niemcy oszczędzają, zastępując metalowe akpsułki od wina — celuloidowymi preparatami.

PRZETOPIĆ OŚ

Cóż pomoże jednak oszczędność i skrzętne zbieranie odpadków, skoro Niemcy nie będą w stanie pokryć nawet połowy olbrzymiego zapotrzebowania metali. Jeszcze wojna nie wybuchła, a już minister angielski Hudson oświadczył Szwedom, że Anglia nie pogodzi się z uprzywilejowanym stanowiskiem Rzeszy w dziedzinie importu do Szwecji. Nadwyżki dewizowe importu do Szwecji, Niemcy mogli gromadzić na zakupy surowców w innych krajach. Dziś i to się urwało. W obliczu wojny, Anglia zrywa z zasadami wolnego handlu. Niemcy byli przygotowani do wykorzystania powolności i łatwowierności innych państw, ale się zawiedli. Nie dosatną już surowców za pożyczki i marki papierowe, jak za „dobrych czasów“ wielkiej wojny. W Berlinie żartując twierdzą, że w najgorszym wypadku przetopią na armaty oś Berlin — Rzym, nie wiadomo tylko czy jest ona odlana... ze śpiżu. Dobry żart tynfa wart.

Age

DZIEN W POLITYCE

NA ZAMKU

Pan Prezydent przyjął w obecności p. Marszałka Śmigłego Rydza prezesa rady ministrów gen. Sławoja - Składkowskiego, wicepremiera inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

OBCHODY RACŁAWICKIE W MAŁOPOLSCE

Na terenie Małopolski Stronnictwo Ludowe uzyskało w tym roku zezwolenie władz administracyjnych na urządzenie obchodów racławickich w miastach powiatowych. W szeregu miejscowości obchody te odbyły się, w innych są zapowiedziane.

NUNCJUSZ APOSTOLSKI W M. S. Z.

Podsekretarz stanu w M. S. Z. p. Szembek przyjął Nuncjusza Apostolskiego J. E. Cortesi'ego.

OBRADY N. K. W. STRONNICTWA LUDOWEGO

Pod przewodnictwem prezesa N. K. W. Str. Ludowego M. Rataja, rozpoczęły się w godzinach popołudniowych plenarne obrady Naczelnego Komitetu Wykonawczego.

Pakt nieagresji
między związkami zawodowymi

Większość związków zawodowych na terenie Śląska wydało wspólną odezwę o zawarciu rozejmu między tymi organizacjami na okres naprężenia międzynarodowego.

Na mocy porozumienia między związkami, postanowiono nie atakować się nawzajem na zebraniach publicznych i w prasie. Niebawem powołana zostanie stała komisja porozumiewawcza, której zadaniem będzie uzgadnianie wszelkich wystąpień na zewnątrz. Poza tym związki zawodowe postanowiły nie poruszać na zebraniach i w prasie tematów, które mogły by wywołać rozbieżności i nieporozumienia.

Do porozumienia weszły związki zawodowe znajdujące się pod wpływami socjalistów, ugrupowań narodowych, ozonu, związki chrześcijańskie i stronnictwa pracy.

Przemówienie W. Witosa
na zebraniu w Tarnowie

W Tarnowie odbył się ostatnio nadzwyczajny Zjazd Kół Stronnictwa Ludowego z udziałem b. premiera Wincentego Witosa. Wszystkie przemówienia mówców nacechowane były głębokim patriotyzmem, przyczem mówcy podkreślali gotowość ludu polskiego do walki o wielkość i potęgę Polski.

Pod koniec Zjazdu zabrał głos Witos, oświadczając m. inn.:

„Nie dlatego więc, by się komukolwiek przypodobać, ale ze względów czysto patriotycznych zaznaczam jasno i otwarcie, ażeby to gdzie należy usłyszano, że cały lud polski bronić będzie każdej piędzi ziemi, nie za zapłatę, nie za odznaczenia, ale w obowiązku. Jeśliby zaś do tego doszło, że nas napadnie nienawistny wróg — spotka się on ze zdecydowaną obroną, która zakończy się zwycięstwem!“

Przemówienie swe Witos zakończył zaintonowaniem „Roty“ Konopnickiej.

Niech okna mówią o waszej ofiarności!
KUPUJCIE NALEPKI
na „Dar Narodowy 3 Maja“!

Muzycy polscy we Francji

Dr. Henryk Opieński w korespondencji z Paryża, zamieszczonej w „Kurierze Poznańskim“, nadesłał garść zajmujących informacyj o życiu organizacyjnym zamieszkujących w stolicy Francji muzyków polskich.

Przed 10 czy 12 laty znalazło się na paryskim bruku jednocześnie kilkunastu wybitnych muzyków polskich młodszego pokolenia, którzy przybyli nad Sekwanę, aby doskonalić swą wiedzę. Byli w tym gronie z kompozytorów: tegoroczny laureat Państwowej Nagrody Muzycznej Stanisław Wiechowicz, Kazimierz Sikorski, Feliks Łabuński, Piotr Perkowski, Tadeusz Szeligowski, z pianistów: Sztompka, Dygat i Szpinalski (już wówczas uczniowie Paderewskiego), ze skrzypków: Wiłkomirski, młodziutki jeszcze Niemczyk, Jadwiga Umińska i kilku innych.

Muzycy pod patronatem honorowym I. J. Paderewskiego założyli „Stowarzyszenie młodych muzyków polskich w Paryżu“. Szereg wybitnych osobistości spośród artystów francuskich oraz ze świata melomanów paryskich, powołanych do komitetu honorowego, opieka naszej ambasady, a wreszcie sprężystość i przedsiębiorczość członków pozwoliły Towarzystwu zdobyć sobie z latami zdecydowaną pozycję w świecie muzycznym paryskim. Działalność zewnętrzna Stowarzyszenia młodych muzyków obejmuje przedewszystkim propagandę muzyki polskiej.

Ale te zadania propagandowe są niejako na marginesie indywidualnej działalności młodych muzyków, bo najważniejszym ich zadaniem jest uczenie się ciągle — słuchanie rzeczy nowych i dawnych, do czego w Paryżu mają mnóstwo sposobności, oraz wyrabiania swej własnej twórczej fizjonomii. Dla naszych młodych kompozytorów nieocenioną pomocą była w Paryżu i jest nią zresztą zawsze profesorka teorii w Ecole Normale de Musique Nadia Boulanger.

Tegoroczny program działalności Stowarzyszenia objął serię czterech odczytów z dziedziny muzyki polskiej. O tańcach staropolskich, we Francji i o tańcach starofrancuskich w Polsce wygłosił odczyt dr. Henryk Opieński z odpowiednią ilustracją muzyczną w wykonaniu członków Stowarzyszenia oraz pogadankę o Chopinie połączoną z odegraniem szeregu jego utworów wygłosiła Wanda Piasecka. Następne odczyty: „O muzyce polskiej przed Gomółką“, oraz o „Ludowej pieśni polskiej“ powierzone zostały takim wybitnym specjalistom jak dr. Józef Chomiński i dr. Julian Pulikowski. Odczyty te odbywają się w pięknej sali reprezentacyjnej Biblioteki Polskiej na Quai d'Orleans.

Do czynnych członków Stowarzyszenia należą wśród kompozytorów: Grażyna Bacewiczówna (zarazem bardzo utalentowana skrzypaczka). Stefan Kisielewski, Michał Spisak (którego kwartet grany był niedawno w Warszawie). Antoni Szałowski (obecny prezes SMM).

Oprócz kompozytorów biorą czynny udział w życiu Stowarzyszenia pianistka Wanda Piasecka i Wanda Łosakiewicz, harfistka Zofia Tarnawska, skrzypek Kazimierz Koszeliński i dyrygent Czesław Lewicki.

Lokal oficjalny posiada Stowarzyszenie w gmachu Ecole Normale de Musique, ale półoficjalną siedzibą młodych muzyków a zarazem miejscem zamieszkania kilku z nich jest sędziwy budynek dawnej szkoły polskiej na rue Lamando, tak zwanej „szkoły batiniolskiej“ (od części Paryża noszącej miano Batignolles).

Stypendium P. A. U.

Polska Akademia Umiejętności nada na rok 1939/40 stypendium z funduszu Pileckiego w kwocie zł. 2.400 przeznaczone na wyjazd zagraniczny.

O stypendium te mogą się ubiegać Polacy wyznania rzymsko - katolickiego, posiadający tytuł naukowy i pragnący poświęcić się dalszej pracy naukowej.

Podania, zawierające metrykę chrztu, dowód przynależności państwowej, dowód posiadanego stopnia naukowego oraz szczegółowy plan dalszych studiów i prac naukowych, należy nadsyłać do kancelarii Polskiej Akademii Umiejętności (Kraków, ul. Sławkowska 17) do dnia 15 czerwca 1939 r.

Koncert reprezentacyjny
Chóru Fińskiego Viipurin Lauluveikot

Sekcja fińska oddziału Warszawskiego Pol. Akad. Zw. Zbliżenia Międzynarodowego „Liga“ organizuje w środę dnia 19 b. m. w Audytorium Maximum U. J. P. (Krakowskie Przedmieście 26) koncert reprezentacyjny Chóru Fińskiego Viipuriu Laulukeitot (Bracia Śpiewacy z Viipuri). Początek o godz. 8 wieczorem.

Chór ten, założony w r. 1897, liczy około 90 śpiewaków i należy do najlepszych zespołów chóralnych w Finlandii.

Na koncercie warszawskim chór Viipuria Laulukeikot wykona szereg pieśni najwybitniejszych kompozytorów fińskich z Genetiem, Herfbanto, Sibelinsem na czele.

Dochód z koncertu przeznacza się na cele biblioteki Fińsko - Estońskiej oraz na wyjazdy słuchaczy lektoratu języka fińskiego na praktyki językowe do Finlandii.

Kronika kulturalna

WYKOPALISKA PRZEDHISTORYCZNE NA KASZUBACH

W Konarzynach na Kaszubach na gruntach plebanii dokonano odkrycia grobu przedhistorycznego. Przy dalszych poszukiwaniach natrafiono na dalsze trzy groby, zawierające urny i naczynia.

Wykopalisko w świetle wyników pobieżnych oględzin sięga 5 wieku przed narodzeniem Chrystusa. Odkryte groby zabezpieczył ks. proboszcz Rolbiecki.

POLACY NA FESTIVALU MUZYCZNYM WE FRANKFURCIE

W dniach od 15 do 24 czerwca odbędzie się tu międzynarodowy festival muzyczny Rady Międzynarodowej współpracy kompozytorów. Przewidziany jest udział przedstawicieli życia muzycznego 19 narodów.

Program obejmuje dzieła uczestników zjazdu, przy czym dyrygentami będą w wielu wypadkach sami kompozytorzy. Organizatorzy zapewnili sobie współudział sławnych solistów.

Polskę reprezentować będzie na festivalu Ludomir Różycki.

ZGON DZIENNIKARZA BELGIJSKIEGO — PRZYJAIELA POLSKI

W Brukseli zmarł nagle znany dziennikarz Georges Artur Detry. Ś. p. Georges Detry uważany był za jednego z najlepszych belgijskich dziennikarzy politycznych i w ciągu długich lat był redaktorem politycznym największego w Belgii pisma walońskiego „La Meuse“, a później „La Derniere Heure“.

Jako szczery przyjaciel Polski i Polaków występował zawsze w ich obronie w pismach, w których pracował. Odznaczony został oficerskim krzyżem orderu Polonia Restituta.

ODCZYT EWY CURIE W MONTREALU

Ewa Curie wygłosiła w Montrealu odczyt zatytułowany „Kobieta a Wiedza“, który był zobrazowaniem życia jej Matki p. Curie Skłodowskiej. Odczyt, w którym prelegentka mówiła wiele i serdecznie o Polsce, ściągnął elitę naukową i towarzyską Montrealu.

Prasa podając sprawozdania też przy tej okazji interesowała się żywo zagadnieniami polskimi.



W poniedziałek 17-go kwietnia otwarto nową linię lotniczą łączącą Warszawę z Londynem. Linia ta będzie obsługiwana przez samoloty Lockhead XIV angielskich linii lotniczych „British Airway“. Czas przelotu trwać będzie 6 i pół godzin. Przeloty na trasie Warszawa — Londyn będą się odbywały codziennie z wyjątkiem niedziel. Na zdjęciu samolot „Lockhead XIV“ na chwilę przed startem.

Pani moda ma głos

Modne tkaniny wiosenne
Jedwabie w pasy i kwiaty

Mamy już wiosnę prawdziwą — ciepłą i pogodną, — nasze panie „rzuciły się“ więc gorączkowo do sklepów z materiałami i kupują, kupują, kupują...

Ba! Niełatwa jest sztuka kupowania, gdy pani chce być naprawdę dobrze ubrana: trudno kupić odrazu dużo, a dużo — to także jeszcze nie znaczy d o b r z e, trzeba dobrze obmyślić „plan zakupów“, by nie wpaść w niemądry szał kupowania wszystkiego, co w oko wpadnie...

Szczególna ostrożność obowiązuje przy kupowaniu t. zw. tkanin wzorzystych. Pamiętajmy, że nigdy nie warto kupować kilku sukien w kwiaty, ponieważ szybko się opatrują, — lato ucieka szybko, zanim zdążymy je zniszczyć, — a na przyszły rok przyjemniej jest kupić coś nowego, niż donaszać stare wzory, które się już opatrzyły i znudziły. Jednobarwną sukienkę niebieską czy bronzową — możemy nosić kilka sezonów, przerabiać do nie poznania — i nigdy nam się nie sprzykrzy; deseń kwiatowy — to „zasadzka“, która zdradza dokładnie „wiek“ sukni. Panie, które obserwują modę — doskonale orientują się, czy dany typ deseniu znalazł się na rynku przed dwoma, trzema czy pięciu laty...

Nowości sezonu wiosennego na rok 1939 — mają kilka cech charakterystycznych. Wśród jedwabi tańszych, odpowiednich na sukienki biurowe, sportowe i spacerowe, — przeważają w tym roku jedwabie zwane surrah — dość miękkie, przypominające nieco jedwabie używane na męskie krawaty. Surrah bardzo dobrze się noszą i mają przyjemne, dyskretne desenie — przeważnie pasy i paski, które królują zresztą tej wiosny wśród tkanin wszelkiego typu: od wełen używanych na płaszcze i kostiumy, poprzez lekkie wełenki i jedwabie oraz płótna i samodziały — do tkanin wytwornych wieczorowych jak np. — organzy; toaleta wieczorowa dekoltowana z organzy w różnobarwne pasy, lub z gazy przerabianej w pasy z atłasem (wygląda to jak aplikacje z atłasowych wstążek na gazowym, przejrzystym tle) — to ostatni krzyk mody w okresie zielonego karnawału.

Należy dalej rozróżnić jedwabie deseniowe przeznaczone na t. zw. „petites robes“ i na sukienki krótkie popołudniowe — od tkanin deseniowych, przeznaczonych na toalety balowe i wieczorowe. W pierwszym wypadku — deseń jest drobny, „zamazany“ w mozaikę z różnobarwnych kwiatków lub układany w kwiatowe szachownice czy nieduże medaliony (cechy obecnego sezonu), wreszcie malowany w grochy — niesymetryczne, zaznaczone jakby dotknięciami malarskiego pędzla z olejną farbą. W drugim wypadku — na jednobarwnym, przeważnie ciemnym tle (czarny, granatowy, biały — spotyka się najczęściej), — rzucone są kwiaty — olbrzymy nadnaturalnej wielkości: ogromne powoje, groszki pachnące, olbrzymie pęki fiołków i t. p.

Technika tych deseni — w tym roku odbiega od znanych nam już szablonów. Kwiaty — ich płatki i liście nie mają równo wyrysowanych konturów, — rozmazują się tak właśnie, jakby malarz malował je pędzlem, nie żałując farby: kolory są soczyste, żywe — przeważają tonacje żółto - pomarańczowo - ogniste i turkusowo-błękitno - cyklamenowe.

Druga odmienna technika — polega na subtelnym kreśleniu konturów kwiatów — cieniutko jak piórkiem od tuszu: często płatki kwiatu są cieniutko wykreskowane odmiennym kolorem — bardzo piękny był np. jedwab czarny w ogromne białe kwiaty, o płatkach kreskowanych różowo.

Z tkanin „wielkokwiatowych“ — bardzo efektowne są jedwabie drukowane w olbrzymie kiście bzu: motyw ten powtarza się w wielu odmianach: na granatowym tle bzy białe (kwiaty, liście i gałęzie — wszystko białe), na czarnym szyfonie — bzy bladoliliowe o liściach srebrzystych. Faworyzowane są także maki — ponsowe i żółte — wiele jedwabi oryginalnych francuskich przypomina do złudzenia desenie naszych kretonów noszonych na wsi: czarne tło: drobne szafirowe i czerwone kwiatki — maki, chabry, kąkole — rozsiane drobnymi pęczkami. Dowód niezbity, że bogaty folklor polski może stać się źródłem natchnienia nawet dla obcych fabrykantów.

Alinette

OLE STEFANI — 8)

DZIEWCZYNA, SAMOCHÓD i PIES

POWIEŚĆ

Przekład autoryzowany Eugeniusza Bałuckiego

— Czy to nie był starszy mężczyzna w szarym płaszczu?

— O, nie... młody człowiek i w zielonkawym brezentowym płaszczu. Miał długi ciemnożółty wóz. Jednak powtarzam — spotkałam go przed przejazdem kolejowym. Jechał w tym samym kierunku, więc musiał minąć gospodę.

— Nie widzieliśmy go — potrząsnął głową wyższy z panów. — Widocznie przejechał, gdy nas tu jeszcze nie było. Może pani pamięta numer jego wozu?

— Ach, niestety, nie... — zawołała ze szczerym żalem. — Nie zwróciłam uwagi, a gdy się połapałam, było już za późno!

Obaj panowie popatrzyli na nią ze zdumieniem.

— Wolno wiedzieć pani nazwisko?

— Janet Gregory — rzuciła krótko. — Jadę do Garland Green, do ojca.

— Panna Gregory?! — zdumiał się pan, który ciągle z nią rozmawiał, gdy drugi nawet ust nie otworzył. — Mój Boże! Przecież jesteśmy starzy znajomi!

— Ach, tak?! — Zmierzyła go od stóp do głów. Był to rosły, potężnie zbudowany, już mocno szpakowaty mężczyzna. Miał suchą, przyjemną twarz, duży orli nos, dobroduszne oczy i rudawe, krótko przystrzyżone wąsy. — Pan sądzi, że się znamy?

— Z całą pewnością, proszę pani! Ale to są dawne dzieje, pani nie pamięta, oczywiście, bo już jedenaście lat minęło od tej pory. Byłem wtedy dość długo w Garland Green. Pani ojciec mnie wezwał w pewnej sprawie. Ogromnie się cieszę, że panią znów widzę!

— Niezmiernie miłe spotkanie... — wykrztusiła zdziwiona.

— Pani już nie mieszka stale w Garland Green, prawda? Tak, coś o tym słyszałem. Zdaje się, pani tańczy... czy coś w tym rodzaju...

— Raczej coś w tym rodzaju! — podchwyciła rozweselona. Bawił ją ten pan i jego sposób rozmowy. — Daję lekcje gimnastyki rytmicznej na Coventry Street, Londyn W 1. Niech pan przyśle do mnie swoją córkę.

— Niestety, nie mam córki — uśmiechnął się.— Pani będzie łaskawa pozdrowić ode mnie ojca. Nazywam się Foster. Inspektor Foster. Mam nadzieję, że ojciec pani mnie pamięta.

— Ależ z pewnością! Dziś są jego urodziny... Dziwne, że ludzie obchodzą uroczyście swój najnudniejszy dzień w roku.

Inspektor roześmiał się, jego towarzysz bezgłośnie wyszczerzył zęby. Tarka podszedł, pomerdał ogonem i obwąchał ich obu kolejno.

Janet Gregory rozejrzała się z ciekawością po izbie. Kilka osób zajmowało środkowy okrągły stół. Pod oknem siedziała prosto i skromnie ubrana młoda dziewczyna, która właśnie w tym momencie wstała i wyszła z gospody. Gdy mijała Janet Gregory, ich spojrzenia spotkały się na chwilę.

— Czy to są pańscy ludzie? — zapytała wskazując oczami na środkowy stół.

— Nie wszyscy, proszę pani — odpowiedział inspektor. — Jest tu paru przechodniów z okolicy.

— No, więc mogę jechać dalej?

— Ależ, oczywiście, proszę pani! — Otworzył przed nią drzwi, odprowadził do samochodu i pomógł wsiąść. Opowiadał przy tym z dobrodusznym uśmiechem: — Nawiasem mówiąc, ta historia zaciekawi panią prawdopodobnie. Z Reading uciekł więzień i z tej gospody nadeszła pierwsza wiadomość, że więźnia widziano na tej drodze, a tę wiadomość nadał przez telefon człowiek, którego pani powinna znać — niejaki Sid Everett.

— Sid... szofer ojca? — zawołała zdumiona. Jak on się tu znalazł?

Już miała nacisnąć starter, lecz cofnęła rękę.

— Jechał z Londynu z mamusią pani i...

— Z moją macochą — wtrąciła prędko.

(D. c. n.).

Błędy przeszłości nie powtórzą się

Pieniądze na armię zawsze się znajdą

Twórzmy husarię powietrzną

Nie pierwszy to raz odwołuje się Rzeczpospolita do ofiarności swych synów, na rzecz najpewniejszej gwarantki wolności i bezpieczeństwa granic, swej armii, która zawsze była otaczana staranną opieką.

W historii dawniejszej nie znano instytucji pożyczki, bowiem fundusze na wojsko, na nowe zaciągi i ich utrzymanie dawało społeczeństwo, a nie pożyczało Ojczyźnie.

Źródło było jedno — nowe lub też specjalne podatki, nakładane początkowo przez króla, a następnie przez sejmiki szlacheckie.

Za panowania Stefana Batorego, szlachta, dość zresztą niechętnie płacąca podatki, uchwaliła nowy podatek, w wysokości 1 zł. polskiego od łana, właśnie specjalnie na wojsko.

Dzięki temu właśnie podatkowi car i bojarzy moskiewscy bili czołem przed polskim królem, dzięki temu później sztandary polskie powiewały na Kremlu, a Władysław IV zasiadał na moskiewskim tronie.

Widoczne były korzyści, jak na dłoni.

Jednak szlachta polska krótkowzrocznością polityczną się odznaczała, czego najlepiej doświadczył wielki Jan III, zwycięzca z pod Wiednia, któremu odmawiano podatków, odmawiano zaciągów, a nawet i powtórnych „chlebów" dla wojska.

Słał hetman listy do króla, do sejmików, do arcybiskupa gnieźnieńskiego i biskupa krakowskiego o interwencję, „boć wróg ciągnie z wielkimi siłami, a nie masz dość wojska, a i Kamieniec należy koniecznie reparare".

Próżne były starania hetmana, chociaż co rozumniejsi ostrzegali szlachtę, że brak ofiarności na wojsko przyczynić się może do tego, że Kamieniec będzie naprawiony, ale przez wroga, na ich pożytek, a nasze nieszczęście.

I tak się przecież stało. Padł Kamieniec, oddany w traktacie pokojowym sułtanowi na „wieczne czasy".

Obawa przed wydatkiem zemściła się oddaniem sułtanowi bramy do Rzeczypospolitej.

A można było uniknąć upadku Kamieńca, wystawiając skrzydlate chorągwie husarskie, przed którymi drżała zawsze potęga sułtańska, wiedząca doskonale, że w poszumie skrzydeł płynie dla niej zagłada i śmierć.

A dziś chwila nie jest mniej poważna, bo nie Kamieńce, nie Żwańce padać będą, ale państwa całe!

Nie będą szli w jasyr mieszkańcy jednego miasta, czy powiatu, ale całe narody!

Będą padać państwa... jeśli na straży ich nie stanie zwarta, owiana hartem trwania, wolą zwycięstwa i wyposażona dobrze technicznie — armia!

Król Jan III największą uwagę poświęcał husarii, bo wiedział, jaki respekt dla polskich skrzydeł mieli nasi wrogowie, bo wiedział doskonale, że wieść o znajdowaniu się husarii w przedpolu odbiera nieprzyjacielowi ducha walki.

Drżeli nieprzyjaciele przed polskimi skrzydłami.

Dziś nie ma skrzydeł husarii, ale są skrzydła lotnicze!

Im więcej ich będziemy posiadać, tym spokojniej będziemy mogli zasypiać. Sława polskiego lotnictwa bowiem obiegła cały świat.

Nasze samoloty budzą podziw państw innych, budzą nadzieję u przyjaciół, a strach u wrogów.

Więc twórzmy tę husarię powietrzną, co baczyć będzie czujnie, by nawet guzik od sukni Rzeczypospolitej skradziony nie został, co będzie strażować w powietrzu nad naszym bezpieczeństwem.

Twórzmy ją jaknajszybciej, nie zwlekając, bo nikt nie wie dnia, ani godziny...

Kupujmy Pożyczkę Lotniczą, a będziemy mieli husarię powietrzną, będziemy spokojni, bezpieczni.

Złóż ofiarę na F.O.N.

7 list wyborczych

zgłoszono w Wilnie

Na skutek zbliżającego się terminu wyborów do Rady Miejskiej w Wilnie wszystkie organizacje polityczne biorące udział w wyborach przystąpiły do energicznej akcji propagandowej. Wilno podzielone zostało, jak wiadomo, na 17 okręgów. Ponieważ minął już termin składania list, można stwierdzić, jakie ugrupowania przystąpiły do akcji wyborczej.

Ozon wystąpił do wyborów pod firmą „Chrześcijańskiego Bloku Rozwoju Wilna", wystawiając listy we wszystkich okręgach wyborczych, przy czym listy te otrzymały nr. 1. Lista nr. 2 wystawiona została w 16 okręgach pod firmą „Bloku Demokratycznego" grupującego PPS, „Klub Demokratyczny" ZZZ, ZNP. i klasowe związki zawodowe. W 6 okręgach wystawił swe osobne listy żydowski „Bund" (lista nr. 3). W 7 okręgach przystąpił do wyborów Zw. Pracowników Umysłowych „Unia" (lista nr. 4). W jednym okręgu wystawiona została dzika lista żydowska nr. 5.

Ugrupowania narodowe obejmujące chrześcijańskie związki zawodowe, grupę „Słowa" i Stron. Narodowe wystąpiły pod firmą „Katolicko - Narodowego Komitetu Wyborczego", wystawiając we wszystkich okręgach wyborczych listy nr. 6.

Demobilizacja w Hiszpanii

po „paradzie zwycięstwa"

MADRYT, 17. 4. Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że w dniu „parady zwycięstwa" w Madrycie, która ma się odbyć w dn. 15 maja, gen. Franco wygłosi wielkie przemówienie. Mowa naczelnika państwa hiszpańskiego będzie miała wielkie znaczenie polityczne.

Natychmiast po paradzie zwycięstwa, rozpocznie się demobilizacja i repatriacja oddziałów włoskich, walczących w szeregach wojsk gen. Franco. Legioniści włoscy odpłyną do kraju z Kadyksu lub Almerii.

Przeprowadzona będzie również demobilizacja armii hiszpańskiej, która będzie się odbywała stopniowo.

W paradzie zwycięstwa weźmie udział 150 tys. ludzi. Będzie to największa rewia wojskowa w Madrycie od wielu lat.

Żywe pochodnie

Pożar w fabryce kleju

CLEVE (Hannower), 17. 4. W fabryce kleju w pobliżu Cleve doszło, z nieustalonych dotychczas przyczyn, do eksplozji, przy czym zapaliły się rezerwuary z klejem.

7 osób, znajdujących się w sali, w której nastąpiła eksplozja, zostały ogarnięte płomieniami. Jak żywe pochodnie wypadły one na ulice, gdzie przechodnie natychmiast ugasili płonącą na nich odzież. Ofiary katastrofy odstawiono w stanie ciężkim do szpitala, gdzie w międzyczasie dwie z pomiędzy nich — 28-letnia kobieta oraz 12-letnia dziewczynka, zmarły z odniesionych ran.

RADIO

ŚRODA 19. 4.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. „Wielkanoc wileńska w 1919 r." 11.00 „Złota rybka" — słuchowisko dla szkół. 11.30 Polskie pieśni o wiośnie (płyty). 11.57 Hejnał. 12.03 Audycja południowa. 15.00 „Wiosna się budzi" — audycja dla dzieci. 15.30 Muzyka obiadowa Orkiestry Rozgłośni Poznańskiej. 16.00 Dziennik. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Dom i szkoła: gawęda. 16.35 Recital skrzypcowy Jerzego Stefana. 17.00 Walki o Wilno — odczyt. 17.15 „W 20-lecie wyzwolenia Wilna" 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 „Nasz język" — audycja. 18.40 „Wszechstronny rozwój, czy ścisła specjalizacja?" — dialog Kunickiej. 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.35 Dziennik. Wiadomości meteorologiczne i sportowe 21.00 Koncert chopinowski wykona H. Sembrat. 21.30 „Szabla i dzwony" — słuchowisko Rymkiewicza. 22.10 Muzyka kameralna (płyty). 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Dziennik.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE:

17.15 „W 20-lecie wyzwolenia Wilna".
21.00 Koncert chopinowski — Haliny Sembrat.
21.30 „Szabla i dzwony" słuchowisko.

WARSZAWA II.

14.00 Zespół Pawła Rynasa. 16.05 Polska muzyka kameralna. 16.40 Sport. 16.45 Pafor informacje. 16.50 Kącik solistów. 17.00 Śpiewa J. Ciżewska. 17.10 Pogadanka aktualna. 17.20 Pogadanka społeczna. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.40 Muzyka (płyty). 21.05 Muzyka (płyty). 21.10 „Rewolucjonista w poezji" — kwadrans poetycki. 21.25 Koncert solistów. Wykonawcy: Helena Korff - Kawecka — sopran, Stanisław Jarzębski — skrzypce. 22.15 Muzyka taneczna. Transmisja ze Szwecji. 23.00 Muzyka francuska (płyty).

STACJE KRÓTKOFALOWE

20.00 Dziennik. 20.15 „W 20-lecie wyzwolenia Wilna" — koncert. 20.45 Fragment z „Wyprawy Wileńskiej" — Kaden - Bandrowskiego.

STACJE KRÓTKOFALOWE

0.05 Koncert Pawła Rynasa. 0.30 „Wesołe piosenki" w wyk. Korabianki. 1.00 „W 20-lecie wyzwolenia Wilna" — koncert. 1.30 „Wyprawa Wileńska" — fragment z książki Kaden - Bandrowskiego. 2.00 „Wychowanie narodowe młodzieży polskiej za granicą" — pogadanka. 2.10 Orkiestra Dęta Zw Muzyków Chrześcijan.

CZWARTEK 20. 4.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.25 Billy Mayerl gra własne utwory (płyty). 11.57 Hejnał. 12.03 Audycja południowa. 15.00 Rozmowę technika z młodzieżą przeprowadzi Frenkiel. 15.15 Kłopoty i rady. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik. 16.08 Sport. 16.20 „Nasza wieś przed i po komasacji" — odczyt dla młodzieży. 16.40 Recital organowy Chwedczuka. 17.20 Niedźwiedzie wracają do naszej kniei — pogadanka. 17.30 Koncert popularny Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej. 18.30 Muzyka fińska (płyty). 19.00 „Budujmy silne lotnictwo!". 19.20 „Agnieszka wypuszcza skowronka z mieszka" — popularny koncert rozrywkowy. 20.20 Muzyka taneczna. 21.00 Koncert Małej Orkiestry P. R. 21.30 „Pochodnie wieków" — „Ludwik XV" — w oprac. Lorentowicza. 22.45 Muzyka (płyty). 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Dziennik. 23.05 Współczesna polska pieśń chóralna w wykonaniu chóru „Bratnia Pomoc".

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE:

16.40 Recital organowy Józ. Chwedczuka.
19.20 „Agnieszka wypuszcza skowronka z mieszka" — koncert.
21.30 „Pochodnie wieków" — „Ludwik XV" — Jan Lorentowicz.
23.05 Współczesna polska pieśń chóralna.

WARSZAWA II

14.00 Zespół Stefana Rachonia. 15.00 Saint - Saens i Mussorgski — koncert popularny (płyty). 16.05 Jan Brahms: Trio Es-dur op. 40 na fortepian, skrzypce i altówkę. 16.40 Sport. 16.45 Pafor informacje. 16.50 Kącik solistów. 17.10 „Klasycyzm w architekturze stolicy" — felieton. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 21.05 Muzyka (płyty). 21.10 „Świadomość i egzystencja" — odczyt (II) wygł. prof. Suchodolski. 21.30 Recital fortepianowy Szamotulskiej. 22.00 Muzyka lekka i taneczna. 23.00 Muzyka taneczna (płyty).

STACJE KRÓTKOFALOWE

20.00 Dziennik. 20.15 Kronika dźwiękowa. 20.25 Bolesław Romanowski gra na cymbałach.

STACJE KRÓTKOFALOWE

0.05 Duet harmonistów. 1.00 Pogadanka aktualna. 1.05 Koncert Dawnej Muzyki Polskiej. 1.30 „Co przyniosła poczta z za Oceanu?" 2.10 Gra zespół Kowalczyka.

—xUx—

Polski Związek Zachodni organizuje pomoc dla Polaków w Niemczech

Już 170 koni

Zgłoszonych do wyścigów łódzkich

Torpeda wyścigowa do Rudy Pabianickiej

Zbliżający się sezon łódzki wywołał ogromne zainteresowanie nie tylko wśród właścicieli warszawskich stajen, którzy zaczynają już wysyłać swoje konie do Łodzi, ale i wielu właścicieli towarzystwa wpłynęło już zgłoszenia na udział 170 koni, a prawdopodobnie liczba ich jeszcze wzrośnie. W Łodzi bowiem może się z powodzeniem pomieścić ponad 200 koni.

Najsilniejszą ekipę z warszawskich stajen na sezon łódzki wysyła stajnia prezesa Łódzkiego Towarzystwa Wyścigowego, p. Endera. Udział wezmą: Sart, Rawita, Pommery, Rusałka oraz 3-latki: Sahara, Saratoga i Samum. Sart i Rawita specjalnie będą szykowane do wielkiej nagrody im. „Rudy Pabianickiej" — 5.000 zł. Konie tej stajni prawdopodobnie na torze łódzkim będą odnosiły wielkie sukcesy, wzorem poprzednich lat, kiedy zawsze wygrywały lwią część nagród.

Dobrze prowadzona stajnia p. Wodzińskiego wysyła: Elfa, Ewę, Elbę, Eliminatora i Eleonorę. Dość duża stawka pójdzie na meeting łódzki z publicznej stajni, znajdującej się pod opieką p. Rostworowskiego, a więc: Neon, Akcept, Potok, Pontus, Parabola, Parantela, nie biegający w dwuletniej karrierze Pierre qui roule Begonia, Funkia i La Veine.

Stajnię Szwarcsztajna reprezentować będą trzema trzylatkami, a mianowicie: Bar, Priscilla i Padwana. Stajnia Bronikowskiego wyśle 5 koni: Allongo, Derwisza i trzy trzylatki.

Stajnia „Wierzbno" wysyła dwa niezłe konie: Delavala i Akbara.

Młodą stajnię p. Peretiatkowicza, reprezentować będą: Klucznik, Muza II i Feniks; p. Szaniawskiego — Partyzant, Nordström i Omen. Końmi tymi opiekuje się trener Reiff. Stajnia „Nałęcz" wysyła niezłą: Iffer i Kabinę, która przeznaczona jest do gonitw z płotami. Stajnia Falewicza — Ortolana.

P. Andrycz: Buzyrys i Rübezahla. Stajnia Olejniczaka — Royal Foxa, Mimulusa, Tamarę i Rabkę.

Stajnia „Łochów" wysyła również na meeting łódzki specjalnie szykowanego na nagrodę „Rudy Pabianickiej" — Raptusa.

Z prowincjonalnych jak dotąd zameldowały swe konie stajnie płotowe p. Strużyńskiego, Rosciszewskiego, Wójcika. Nowiny - Krasuskiego i in. oraz stajnia wojskowa Grupy Sportu Konnego z Grudziądza, która ma 8 koni.

Jak się dowiadujemy, dla ściągnięcia większej ilości graczy z Warszawy do Łodzi towarzystwo łódzkie czyni starania o uruchomienie specjalnej torpedy. Wyścigowa torpeda odchodziłaby z Warszawy w dni wyścigowe już koło południa.

Warszawa — Londyn

Samolotem w ciągu 6 i pół godziny

W poniedziałek, dnia 17 b. m. otwarta została nowa linia lotnicza, łącząca Warszawę z Londynem. Pierwszy samolot odleciał o godz. 11-ej do Londynu, a wieczorem o godz. 18.30 przyleciał z Londynu do Warszawy.

Nowa linia lotnicza mierzy około 1500 km. a czas podróży łącznie z 20 minutowym postojem w Berlinie wynosi 6,5 godzin. Ten doskonały czas uzyskano przez wstawienie na tę linię najszybszych obecnie maszyn typu Lockhead 14 oraz przez ograniczenie międzylądowań do jednego (Berlin).

Rozkład lotów jest bardzo dogodny. Z Warszawy samolot odlatuje o godz. 11-tej i przybywa do Londynu o godz. 17.25. Z Londynu odlatuje o godz. 12.05, by przybyć do Warszawy o godz. 18.30.

Cena biletu w jedną stronę wynosi 336 zł. Samoloty kursować będą w obu kierunkach codziennie, z wyjątkiem niedziel.

„Diabełek" i „Kluska" pod kluczem

Zlikwidowanie szajki włamywaczy

Policja zlikwidowała szajkę włamywaczy, która na terenie Warszawy dokonała szeregu włamań.

Ostatnio włamywacze dostali się do sklepu kolonialno-spożywczego przy ul. Wiejskiej 14, którego właścicielem jest Jan Łoziński. Złodzieje skradli ze sklepu herbatę, konserwy i trunki.

W toku dochodzenia aresztowani zostali: Stanisława Nawrocka, żona włamywacza Wacława Nawrockiego, który obecnie przebywa w więzieniu, Władysław Łaniecki, używający pseudonimu „kluska" i Edward Wójcik — pseudonim „diabełek".

Włamywaczy decyzją sędziego śledczego osadzono w więzieniu.

Skradzione towary odnaleziono w mieszkaniu Stanisławy Suszyńskiej i Heleny Lewandowskiej.

Poza tym w poniedziałek zatrzymany został Tadeusz Gmurzyński, dorożkarz, znany w świecie przestępczym pod pseudonimem „burza". Gmurzyński przewiózł zrabowane towary z ul. Wiejskiej do meliny złodziejskiej.

Towarzystwo Wiedzy Prasowej organizuje w Warszawie w okresie od 8 — 14 maja r. b.

kurs dla współpracowników administracji pism

Na program kursu złożą się:

1) 24 wykłady z dziedziny zagadnień wydawniczych,
2) zebrania seminaryjne,
3) wycieczki do agencji informacyjnej, instytucji kolportażowej i papierni.

Ogólne tematy wykładów: Przemysł wydawniczy w Polsce; Struktura i organizacja przedsiębiorstwa wydawniczego; Najważniejsze przepisy prawne dotyczące wydawnictwa; Papier; Druk; Kolportaż; Prenumerata; Propaganda wydawnicza; Ogłoszenia; Księgowość i statystyka wydawnicza.

Koszt udziału w kursie wynosi zł. 40.—.

Szczegółowy prospekt kursu wysyła na żądanie oraz wszelkich informacji udziela sekretariat kursu (Tow. Wiedzy Prasowej, W-wa, Zgoda 8 m. 4, tel. 540-00).

NOTOWANIA GIEŁD WARSZAWSKICH

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Amsterdam 282.60, Bruksela 89.50, Helsinki 11.00, Londyn 24.90, Nowy Jork (kabel) 5.31 i 7/8, Paryż 14.10, Sztokholm 128.30, Zurych 119.00.

Pożyczki: 3 proc. prem. inwest. I em. 85.00, II em. 84,00; 3 proc. prem. inwestyc. seriowa I em. 89,00, dolarówka 41,00; 4 proc. konsolidacyjna 64.00; 4 i pół proc. wewn. państw. 62.75.

Listy zastawne: 4 i pół proc. ziemskie seria V 62.00 — 61.50; 4 i pół proc. Pozn. ziemstwa kred. seria K. 57,00; 5 proc. Warszawy 72.50 — 73,00; 5 proc. Warszawy (1933 r.) 69.00 — 68,75 (po 1000 zł.) 70.00 (1936 r.) 68.50; 5 proc. Łodzi (1933 r.) 61.50; 5 proc. Częstochowy (1933 r.) 60,25 — 60,00.

Akcje: Bank Polski 120,00; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 38.25 — 38.50 — 38.25; Lilpop 91,00; Modrzejów 21,00, Norblin 106,00; Ostrowiec 79.00 — 78.50; Starachowice 58.50 — 58.25); Żyrardów 70,00 — 69.50; Haberbusch 70,00.

Rubel srebrny 1.60, 100 kopiejek w bilonie rosyjskim 0.70.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 22.25 — 22,85; żyto 15.00 — 15.50; jęczmień 18.75 — 19.00; owies I 17.00 — 17.50; gryka 21.75 — 22.25; rzepak oz. 58.00 — 59.00; wyka 23.50 — 24.50; groch polny 25.00 — 27.00; koniczyna b. 310 — 330; mąka pszenna gat. I 36.50 — 39.50; gat. II 32.00 — 33.50; żytnia gat. I 24.75 — 25.25;; żytnia razowa 20.00 — 25.00; otręby pszenne grubsze 14.00 — 14.50, średnie 13.00 — 13.50; miałkie 13.00 — 13.50, makuchy lniane 25.00 — 25.50; makuchy rzepakowe 13.50 — 14.00; słoma pras. żytnia 4.25 — 4.75; siano prasowane 9.00 — 9.50.

Galowe przedstawienie baletowe

w ramach Festiwalu

W ramach programu odbywającego się obecnie w Warszawie i Krakowie Festiwalu Muzyki Współczesnej, odbędzie się w dniu 19 bm. o godz. 20.15 w Operze Warsz. galowe przedstawienie baletowe.

Udział biorą: Zespół Baletu Polskiego z Olgą Sławską na czele.

Przy tej okazji podajemy do wiadomości, że zapowiedziany na czwartek, 20 bm. w sali Konserwatorium trzeci z kolei koncert Kameralny nie odbędzie się ze względów niezależnych od Komitetu Organizacyjnego. Pieniądze wpłacone za bilety są do odebrania w kasie biletowej Festiwalu.

Ulgi kolejowe

Na sezon letni

Od 1 maja br. wprowadzone zostają ulgi sezonowe letnie na kolejach. Obejmują one bilety weekendowe z Warszawy do letniak podwarszawskich, ważne w niedziele i święta, oraz dziesięciodniowe bilety wycieczkowe. Ulga wynosi 33 proc.

Zbrodnicze podpalenie

Spłonął kościół w stanisławowskim

Proboszcz parafii w Mariampolu pod Stanisławowem złożył w policji doniesienie o zbrodniczym podpaleniu kościoła w jego parafii. Ogień podłożono w zakrystii po nabożeństwie i nie został zauważony przez służbę kościelną. Prawdopodobnie ogień tlił się przez kilka godzin obejmując stopniowo zakrystię, a następnie cały kościół.

Wskutek pożaru zniszczone zostały wszystkie szaty liturgiczne znajdujące się w zakrystii, całe urządzenie zakrystii oraz część dachu kościelnego.

Straty poniesione wskutek pożaru wynoszą ok. 15 tys. zł.

Atmosfera w Europie zagęszcza się

Antyniemieckie nastroje wojenne

we wszystkich stolicach świata

BERLIN, 17. 4. Treść i ton informacyj prasowych zarówno przez D. N. B. jak i własnych korespondentów zagranicznych pism niemieckich wskazują coraz wyraźniej na **zgęszczającą się atmosferę w Europie.**

Depesze z różnych stolic świata mówią o coraz gwałtowniejszych **„antyniemieckich nastrojach wojennych".**

Z Londynu podawane są depesze, mówiące, że **rząd brytyjski bacznie obserwuje posunięcia wojkowe**, czynione w różnych punktach.

Z Paryża donoszą, że oświadczenia prasy francuskiej przybrały ton tego rodzaju, że ich komentarzy nie warto cytować.

W depeszach z Sztokholmu donosi niemieckie Biuro Informacyjne o **powołaniu kilku starszych roczników pod broń.** Równocześnie cytuje się artykuły, mówiące o konieczności zachowania przez Szwecję neutralności w razie konfliktu.

Z Waszyngtonu donoszą o **aprobacie wyrażonej przez kilkanaście państw południowo - amerykańskich**, a przede wszystkim Kanadę, apelu prezydenta Roosevelta.

Z Johanisburga donosi niemieckie Biuro Informacyjne o zarządzeniach, mocą których oddziały policji Zw. Afryki Połudn. przesłano do prowincyj dawniej niemieckich dla utrzymania tam porządku.

Wszystkie informacje utrzymane są w tonie, nie pozostawiającym żadnych wątpliwości czytelnikowi niemieckiemu o nastrojach panujących w stolicach zagranicznych.

Impreza reklamowa

RZYM, 17. 4. Reakcja Rzymu na ogłoszone w dniu wczorajszym przez prasę orędzie prezydenta Stanów Zjednoczonych Roosevelta do Mussoliniego i Hitlera jest negatywna.

„Popolo di Roma" stwierdza, że orędzie poruszając nie tylko ważne zagadnienia historyczne, polityczne i ekonomiczne, ale dotyczące prestiżu niektórych narodów powinno być utrzymane w tajemnicy. Tymczasem Roosevelt zawiadomił okólnikiem o swym orędziu szereg państw zaprzyjaźnionych oraz redakcje pism amerykańskich, angielskich i francuskich. Jest to najlepszy dowód, że Rooseveltowi chodzi głównie o imprezę reklamową przeznaczoną przede wszystkim na użytek wewnętrzny. Ponadto Roosevelt ma odwagę stawiać w stan oskarżenia dwóch wodzów Mussoliniego i Hitlera, co jest oczywistym faktem bardzo poważnym. Orędzie nie tylko nie stanowi podstawy dla rozmów dyplomatycznych, mogących doprowadzić do odprężenia, ale wzburzy dużą część opinii europejskiej

Naczelny wódz armii estońskiej

przybył do Warszawy

W poniedziałek, 17 bm. wieczorem przybył do Warszawy naczelny wódz wojska estońskiego gen. broni J. Laidoner wraz z małżonką. Poza tym towarzyszą mu: zastępca szefa sztabu generalnego płk. Maasing oraz adiutant kpt. Jaakson.

Na dworcu Warszawa Wschodnia powitał swych gości pan marszałek Polski Edward Śmigły-Rydz w otoczeniu p. min. spraw wojskowych, p. szefa sztabu głównego i szeregu innych dostojników wojskowych.

Na powitanie gen. Laidonera przybyli również: poseł Estonii min. Markus wraz z żoną i członkami poselstwa oraz zagraniczni attaches wojskowi przebywający w Polsce, a akredytowani na Estonię.

Po wyjściu gości na peron i przywitaniu pan marszałek wręczył pani Laidoner kwiaty, po czym wraz z gen. Laidonerem przy dźwiękach estońskiego hymnu narodowego przeszedł przed frontem kompanii honorowej.

Z dworca pan marszałek odwiózł gen. Laidonera do przygotowanych apartamentów w Pałacu Blanca.

W rokowaniach brytyjsko-sowieckich

Stanowisko Polski i Rumunii

zostało uwzględnione

LONDYN, 17. 4. Informacje paryskie, jakoby w sprawie umowy angielsko - francusko - sowieckiej osiągnięte zostało już zasadnicze porozumienie, nie znajdują potwierdzenia w Londynie, tak samo, jak szczegóły podawane w tej sprawie.

Wskazują na to informacje dyplomatycznego korespondenta „Manchester Guardian", który pisze, że celem dotychczasowych rokowań było ustalenie warunków zasadniczej współpracy angielsko - sowieckiej. Rokowania z Rosją nie obejmują żądania zapewnienia jakiejkolwiek pomocy dla Polski i Rumunii.

Według tych informacji — Rosja nie miałaby brać udziału w operacjach wojennych po stronie Polski i Rumunii.

„Manchester Guardian" podkreśla, że w tych rokowaniach uwzględnione zostało stanowisko Polski i Rumunii, które odrzucają współpracę w tych sprawach z Rosją.

DALEKO OD RZECZYWISTOŚCI

Omawiając rokowania brytyjsko - sowieckie „Times" stwierdza, że przewidywania opublikowane na temat tych rokowań podczas week-endu odbiegają daleko od rzeczywistości.

Według „Times'a" ambasador brytyjski w Moskwie sir William Seeds wyjaśnił Litwinowowi wszystko, co rząd brytyjski uczynił, aby ustabilizować sytuację we wschodniej i południowo-wschodniej Europie w ciągu ostatnich dwóch tygodni w czasie wzrastającego naprężenia i jednym z rezultatów akcji brytyjskiej jest to, że większość zachodnich granic Rosji Sowieckiej uzyskała zabezpieczenie dzięki brytyjskim gwarancjom.

AMB. MAJSKI JEDZIE DO MOSKWY

Ambasador sowiecki Majski, który został wezwany do Moskwy, celem złożenia sprawozdania, odjedzie z Londynu w ciągu dnia jutrzejszego.

Jak słychać, dalsze rozmowy anglo-sowieckie toczyć się będą w Moskwie.

Polska polęga zbrojna



Broń przeciwpancerna w akcji.

Wielka bitwa pod Kantonem

Groźna działalność partyzantów

SZANGHAJ, 17. 4. Komunikat chiński podaje następujące szczegóły rozgrywającej się pod Kantonem wielkiej bitwy:

M. Dżenczeng zdobyte zostało przez oddziały chińskie, które kontynuują natarcie w kierunku na Szilung. Pod Dżenczeng 40 Japończyków — żołnierzy i oficerów — dostało się do niewoli. Ponadto Chińczycy zdobyli 350 karabinów, 26 samochodów itp.

Na południe od Kantonu trwają bez przerwy drobne, lecz krwawe starcia Japończyków z partyzantami; w ciągu ostatniego tygodnia stracili Japończycy około 1.500 ludzi.

Walki na froncie centralnym

Komunikat chiński podaje, że walki na centralnym froncie, na północny-zachód od Hankou, toczą się prawie bez przerwy. Zwłaszcza wielkie natężenie przybrały walki w okolicy Tżungtsiania. Część wzmocnionych pozycji japońskich oraz miasto Jantsidżeng zdobyte zostały przez Chińczyków.

Jednocześnie donoszą, że działalność partyzantów chińskich przybiera coraz groźniejsze dla Japończyków rozmiary, m. in. w pobliżu Szanghaju partyzanci zdobyli m. Hainyn, przy czym garnizon japoński zdążył się wycofać, lecz dowódca kpt. Tani, padł w walce.

Wysadzenie 4 mostów

W prowincji Szansi Japończycy rozpoczęli natarcie w kierunku m. Liszi, lecz zostali odparci ze stratami.

Partyzanci wysadzili w powietrze 4 mosty kolejowe w prowincji Szantung; komunikacja z Tientsinem została przerwana.

Ministrowie węgierscy w Rzymie

Rozmowy zakończone będą we czwartek

BUDAPESZT, 17. 4. Dzienniki omawiają obszernie wizytę ministrów węgierskich w Rzymie.

Premier hr. Teleki i min. spraw zagran. hr. Csaky przybyli do Rzymu dziś o godz. 10 r. W południe obaj mężowie stanu udali się do pałacu Kwirynalskiego i zostali przyjęci na audiencji przez króla Emanuela III, który zatrzymał ich na śniadaniu.

O godz. 17 rozpoczęły się pierwsze rozmowy pomiędzy hr. Teleki'm i hr. Csaky'em z jednej a Mussolinim i hr. Ciano z drugiej strony.

Oficjalna część wizyty węgierskich ministrów w Rzymie zakończy się w czwartek wieczór.

ZAINTERESOWANIE W PARYŻU

PARYŻ, 17. 4. Koła tutejsze śledzą z dużym zainteresowaniem rozwój stosunków węgiersko-włoskich dla których, jak we Francji piszą, wizyta w Rzymie premiera Teleki i min. Csaky mieć będzie duże znaczenie.

Według informacji ze źródeł francuskich, głównym tematem obrad rzymskich będą sprawy węgiersko - jugosłowiańskie.

Ponowny kryzys gabinetowy w Belgii

Socjaliści wycofali się

z nowego rządu sen. Pierlot'a

BRUKSELA, 17. 4. Po długotrwałym przesileniu udało się desygnowanemu na premiera sen. Pierlot utworzyć w dniu dzisiejszym nowy rząd belgijski, którego członkowie złożyli przysięgę na wierność konstytucji w ręce króla Leopolda III.

Do gabinetu weszli: premier Hubert Pierlot (katolik), rolnictwo — Charles d'Aspremont Lunden (katolik), gospodarka narodowa — Gustaw Sap (katolik), komunikacja, poczta, telegraf — Henri Marck (katolik), kolonie — Albert de Vleeschauwer (katolik), sprawiedliwość i p. o. min. spraw zagranicznych — Eugeniusz Saudan (socjalista), opieka społeczna — Artur Vauters (socjalista), zdrowie — W. Eekelers (socjalista), sprawy wewnętrzne — Albert Deveze (liberał), roboty publiczne — Piotr Van der Poorten (liberał), minister stanu bez teki — Paweł Emil Janson (liberał).

Poza tym do gabinetu weszli, jako fachowcy, nie należący do parlamentu, ministrowie: obrona narodowa — gen. H. Denis, oświata — J. Dusberg, finanse — Kamil Gutt, który jest zbliżony do stronnictwa katolickiego.

Nowy rząd sen. Pierlot'a spotkał się z przychylnym przyjęciem w kołach politycznych i szerokiej opinii publicznej. Pomimo to jednak, wbrew oczekiwaniom kongres stronnictwa socjalistycznego wypowiedział się dziś przeciwko udziałowi swych przedstawicieli w rządzie. Wobec takiego stanowiska kongresu ministrowie socjalistyczni zakomunikowali premierowi Pierlot, że będą zmuszeni wycofać się z gabinetu.

Jak przypuszczają gabinet ministrów zostanie niebawem zrekonstruowany w ten sposób, że zamiast tradycyjnej postawy 3-ch partyj rząd opierać się będzie wyłącznie na katolikach i liberałach.

Hitler honorowym

obywatelem Gdańska

GDAŃSK, 17. 4. Jak twierdzą tutaj — dnia 20 b. m., w dniu urodzin kanclerza Hitlera, przewódca stronnictwa narodowo-socjalistycznego w Gdańsku, Förster, wręczy w Berlinie kanclerzowi Hitlerowi dyplom honorowego obywatela W. M. Gdańska.

Ulster poprze Anglię

w razie wybuchu wojny

LONDYN, 17. 4. Z Belfastu donoszą: wczorajsza deklaracja premiera Irlandii południowej de Valery, który oświadczył, że w razie wojny Irlandia zachowa neutralność, wywołała nieprzychylne wrażenie w londyńskich kołach politycznych i pociągnęła za sobą ostrą replikę ze strony premiera Ulsteru lorda Craigavon.

Premier Ulsteru oświadczył, że stanowisko zajęte przez de Valerę może być zakwalifikowane jako „podłość", tymbardziej, że rząd angielski okazał wspaniałomyślność podczas zeszłorocznych rokowań angielsko-irlandzkich, które zakończyły się zawarciem układu.

„Jeżeli Irlandczycy chcą pozostać neutralnymi, to wiemy jaki jest nasz obowiązek i wypełnimy go" — zakończył swą mowę lord Craigavon.

Wysiedlenie

korespondenta angielskiego z Niemiec

BERLIN, 17. 4. Główny korespondent berliński „News Chronicle", Harrison, otrzymał dziś nakaz władz policyjnych opuszczenia Niemiec w przeciągu 2-ch tygodni.

Defilada w Sewilli

SEWILLA, 17. 4. Dziś 60-cio tysięczny tłum przyglądał się wielkiej defiladzie wojskowej, odbieranej przez gen. Franco w otoczeniu gen. Queipo de Llano, Davilla i Yangue.

Zajście graniczne

pomiędzy Szwajcarią a Niemcami

PARYŻ, 17. 4. Agencja Havasa donosi z Bazylei o zajściu granicznym. Mianowicie celnicy niemieccy usiłowali aresztować umundurowanego żołnierza szwajcarskiego, dowodząc, że znajduje się on na terytorium niemieckim. Ludność, zgromadzona w pobliżu na zebraniu, zwołanym dla propagandy lotnictwa cywilnego, uniemożliwiła dokonanie aresztowania. Posterunek niemiecki oddał strzał, nie raniąc jednak nikogo.

Aczkolwiek zajście nie miało charakteru poważnego, urzędy w Bazylei zawiadomiły o nim władze centralne.

Koncentracja floty francuskiej

pod Gibraltarem

GIBRALTAR, 17. 4. W ciągu ostatnich 24-ch godzin przybyło tu 13 francuskich okrętów wojennych. Wczoraj, o czym donosiliśmy, przybyły 2 pancerniki po 22 tys. ton, dziś popołudniu zaś przypłynęły 3 krążowniki po 7.600 ton oraz 8 kontrtorpedowców.

Tajemnicze ostrzeliwanie pociągu

1 pasażer ciężko ranny

BERLIN, 17. 4. Pociąg pospieszny Kassel — Berlin ostrzelany był na trasie między stacjami Burg i Kysen ze strzelby myśliwskiej przez nieznanego dotąd sprawcę.

Jeden z pasażerów został ciężko ranny w głowę.

REDAKCJA: Warszawa Al. Jerozolimskie 121 Telefony 666-62 (sekretariat 666-99 (ogólny)
ADMINISTRACJA: Warszawa Nowy Świat 15 m. 1 — I piętro Zarząd i Dział Ogłoszeń tel. 224-40 Kierownictwo biura, kasa, buchalteria 224-50 Prenumerata tel. 309-32 Konto rozrachunkowe Nr 2 Konto P. K. O. Nr 23.400 Skrzynka Pocztowa 145 Adres telegraficzny: ABC Warszawa
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 92, tel. 278-48. Biuro czynne w godz. 0—13, 15—18. Poznań, 27 Grudnia 3 Włocławek Cyganki 34 135 Kalisz Rzeźnicza 4 tel. 477 Katowice ul. Starowiejska 3
PRENUMERATA: miejscowa (z odniesieniem do domu) i na prowincji zł 2.30 miesięcznie: wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł 3.30 miesięcznie Za granicą zł 4.00 Wyd. B (z premią książkową) 5.50.
Za zwrot nadesłanych, a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada

Redaktorzy działów: **Jan Korolec** — publicystyka polityczna, **Jan Wyszyński** — dział zagraniczny, informacje polityczne i sprawozdania sądowe, **Antoni Szperlich** — dział gospodarczy i miejski, **Stanisław Włodek** — informacje i depesze nocne, **Andrzej Płodowski** — dział prowincjonalny, sportowy i akademicki, **Witold Domański** — dział kulturalny, **Tadeusz Żakiewicz** — kierownik działu ogłoszeń.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.

Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa, Al. Jerozolimskie 121